

Plenarne obrady KD i KF Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W hucie

Miłym akcentem rozpoczęło się ostatnie posiedzenie plenarne KF PZPR HIL, które miało miejsce 6 bm. Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Tadeusz Nowieki wręczył długoletniemu działaczowi partyjnemu naszej huty Józefowi Dudkowi z okazji 70 rocznicy urodzin list gratulacyjny od I sekretarza KW PZPR Józefa Klasy. Ponadto Józef Dudek, Jan Juszczak, Józef Kosiński i Stanisław Przewora otrzymali Złote Odznaki Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa. Ostatnie Plenum KF PZPR było poświęcone ocenie do-

tychczasowej pracy hutniczej organizacji partyjnej w bieżącej kadencji. Referat wprowadzający wygłosił I sekretarz KF PZPR Józef Nowotny. Huta im. Lenina może poszczycić się szeregiem osiągnięć. 492 200 tys. złotych wynosi jej wkład do Banku 30 miliardów. W omawianym okresie polepszyły się również warunki pracy i pracy pracowników huty. I tak średnia płaca miesięczna wzrosła o 530 zł, a w grupie robotników — o 560 zł. Wzrosła też świadomość i kultura społeczna załogi. Poważnie umocniła się działalność orga-

(Dokończenie na str. 4)



Narada aktywu Ziemi Krakowskiej

Święte przypomnienia są tu najbardziej na miejscu. Przyzwyczajaliśmy się traktować hutę jako miejsce codziennej pracy. A przecież jest nasz kombinat prawdziwym symbolem przemian w trzydziestolecie, okresie najbardziej dynamicznego rozwoju w tysiącletniej historii naszego kraju.

Huta nasza — jak powiedział w swym wystąpieniu członek Biura Politycznego, sekretarz KC JAN SZYDLAK — zbudowana przez pokolenie, któremu współczesność imię ZMP-owskiego nadała, stała się zmaterializowanym symbolem bogactwa, dobrobytu przyjaźni braterskiej z ZSRR.

Czym byłaby gospodarka narodowa bez 6 milionów 700 tysięcy ton stali, które w naszych marnotrawnych, konwertorach i tandemie produkujemy? A przecież już wtedy, gdy w pierwszej wersji projektowej Nowa Huta miała być zakładem produkującym 1,5 mln ton stali — przekraczało to nasze wyobrażenia o przemysłowej potędze.

Dziś już nie w sferze dalekosiężnych, a coraz bliższych projektów znajdują się rozważania o hucie przyszłości. Dzieśięcio- czy dwunastomilionowej? Jakże daleko odeszliśmy od krajobrazu krakowskiego regionu znanego z nędzy galicyjskiej?

Nasza załoga pierwsza dała konkretną odpowiedź na apel Komitetu Centralnego. 500 mln zł to wartość dodatkowych ton stali, blachy, rur, oszczędności z gospodarskiego stosunku do produkcji wynikających.

Referat I sekretarza KW PZPR JÓZEFA KLASY, pod przewodnictwem którego narada poniedziałkowa się odbywała, został przyjęty oklaskami. A końcowy jego fragment stanowiący apel o indywidualny i powszechny Czyn na Trzydziestolecie, potwierdzony został wystąpieniami kolejnych mówców.

Mówił więc w imieniu nas — hutników poseł KAZIMIERZ KURAS, przypominając tegoroczne zobowiązania. Przedstawiono na tym wojewódzkim forum zobowiązanie „Budostalu”, szczególnie dla huty cenne, przyspieszenia o 100 dni roboczych walcowni slabing. Mówili rolnicy i górnicy, pisarze i przedstawiciele stronnictw politycznych.

Na zakończenie narady program obchodów 30-lecia na ziemi krakowskiej przedstawił II sekretarz KW PZPR ANDRZEJ CZYZ. Integralną częścią obchodów będzie szczególnie uroczyste obchodzony w Nowej Hucie jej jubileusz 25-lecia. (BR)

W dzielnicy



Sroda. Godzina czternasta. Na sali konferencyjnej w budynku Komitetu Dzielnicowego zebrani członkowie Plenum KD, zaproszeni sekretarze Komitetów Zakładowych, kandydaci, których wstąpienie w szeregi partii zostanie za chwilę zaakcentowane uroczystym wręczeniem legitymacji z rąk I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Józefa Klasy i I sekretarza Komitetu Dzielnicowego, Antoniego Mroczki.

Poza tym uroczystym momentem, zasadniczą część Plenum ma charakter roboczy. Podejmuje dwa jednorodne zagadnienia — ocenę realizacji uchwały VI Zjazdu Partii oraz uchwał własnych w zakresie rozwoju i umacniania dzielnicowej organizacji partyjnej oraz przyjęcie kierunkowego planu rozwoju organizacji partyjnych i planu pracy ide-

(Dokończenie na str. 4)

Dobra praca — dobre wyniki

W lutym dodatkowa produkcja wartości 12,7 mln złotych

Dobrze wypadł tego roku start do realizacji zadań produkcyjnych. Zarówno w styczniu jak i w lutym plany miesięczne huty wykonane zostały z nadwyżką. W lutym uzyskaliśmy wartość dodatkowej produkcji w kwocie 12,7 mln zł. Plan został wykonany w 100,5 proc. Nadwyżka liczona od początku roku wynosi już 65,3 mln zł.

Na podkreślenie zasługuje fakt wykonania w lutym planu we wszystkich asortymentach wyrobów HIL za wyjątkiem tylko wyrobów zasadowych ZO, surówki wielkopiecowej i kępsisk.

O komentarz na temat pracy wydziałów huty poprosił zast. dyrektora produkcji mgr inż. Daniela Gajosa. Oto co powiedział.

Plan miesiąca lutego był bardzo napięty i trudny. Mieliśmy zupełnie nikłe zapasy

połwyrobów, a także tzw. „produkcji w toku”. Mimo tego, plan został wykonany i przekroczony.

Bardzo dobrze pracowała załoga Zakładu Stalowniczego. Dzięki rytmicznej realizacji swych zadań dostarczyła dodatkowo ok. 5,8 tys. ton stali. Dobrze wywiązała się z zadań załoga Walcowni Slabing, która osiągnęła nadwyżkę wynoszącą ok. 7,7 tys. ton slabów. Przekroczenie planów w zakresie półwyrobów pozwoliło na wykonanie z nadwyżką zadań wydziałem finalnej produkcji.

Szczególnie dobre wyniki uzyskała załoga Walcowni Zimnej Blach. Sumarycznie, nadwyżka produkcji tego wydziału, a także innych wytwarzających wyroby walcowane gotowe, wyniosła ponad 2.700 ton.

Poza już wymienionymi za-

ub. sobotę odbyło się spotkanie czołowego aktywu partyjnego i gospodarczo-społecznego HIL z ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. dr Janem Kaczmakiem. Minister przedstawił w swym wystąpieniu szeroki wachlarz zagadnień wiążących się z kompleksowymi zmianami w obecnym modelu szkolnictwa polskiego (na wszystkich jego szczeblach). Mówił też o problematyce ochrony środowiska, humanizacji pracy, rozwoju badań.

Spotkanie z ministrem Janem Kaczmakiem

Z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali zebrani informacji ministra o aktualnych sprawach gospodarczych kraju ze szczególnym uwypukleniem sytuacji paliwowo-energetycznej.

Minister odpowiedział następnie na kilka postawionych mu pytań. Dotyczyły one takich zagadnień jak: dalszy rozwój energetyki w kraju, zaplecza badawcze dla huty, ochrona środowiska, zabezpieczenie potrzeb remontowych, modernizacja „starzejących się” urządzeń, szkolenie zawodowe. (JD)

PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 10 (1738) Rok XXV

9-15. III. 1974

Cena 50 gr

logami, bardzo dobrze i rytmicznie pracowały w lutym załogi Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Drobnej i Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Wykonały plany, dostarczyły cennych nadwyżek.

Podziękowanie i słowa uznania należą się też załodze Piłocznicy Transportu Kolejowego HIL. Wywiązała się ona w pełni z zadań przewozowych, a

(Dalszy ciąg na str. 4)

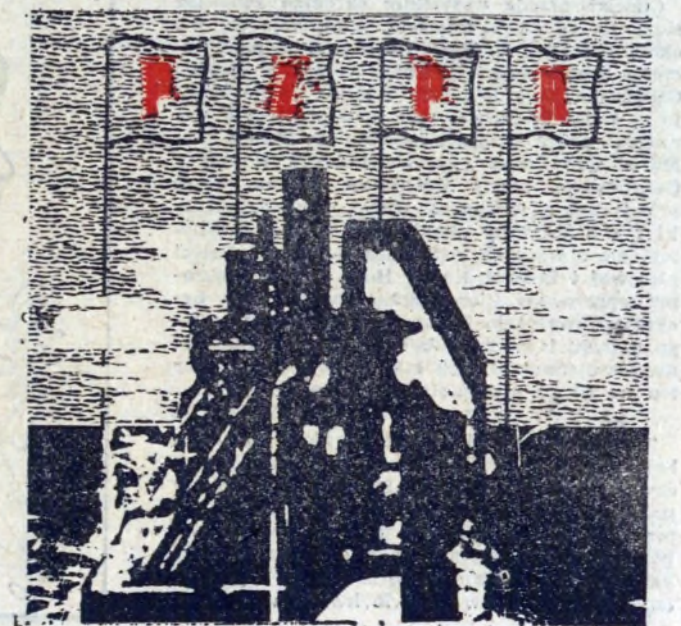
Problem TYGODNIA

Gdybyśmy zapytali obecnie — w roku obchodów jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej — gdzie tkwią źródła tych głębokich przemian społeczno-gospodarczych, które doprowadziły do powstania na podkrakowskich polach potężnego kombinatu metalurgicznego, jednego z największych w Europie — odpowiedź będzie krótka. To Partia, realizująca konsekwentnie swój program, zainicjowała i urzeczywistniała dzieło, które wówczas wydawało się przerastać możliwości narodu, kształtującego nowe życie w jakże trudnych warunkach. Partia bez przerwy przewodziła, mobilizowała, podrywała do czynu, wychowywała, uczyła pokonywać trudności, — od początku budowy huty i dzielnicy — po dzień dzisiejszy.

W tym jakże skomplikowanym i złożonym procesie budowy, uruchamiania i dalszego rozwoju ogromnego zakładu przemysłowego wraz z nowoczesną dzielnicą mieszkaniową — wszystko jest związane z Partią. Możemy dzisiaj stwierdzić — i tak to z pewnością zapisze historyk, że Huta im. Lenina wraz ze swą wielotysięczną załogą, Nowa Huta wraz z pokoleniem, które w niej wyrosło — ucieleśniają dziejową misję Partii.

Nasza Partia obecnie, w 1974 roku, jest inną niż przed ćwierćwieczem. Nastąpiły w niej zasadnicze zmiany, mające swe podłoże w twórczym rozwijaniu marksizmu-leninizmu, na podstawie doświadczeń partii komunistycznych i socjalistycznych. Określały one i wytyczały działalność fabrycznej i dzielnicowej organizacji partyjnej.

O tym jak działa Partia dzisiaj — w kombinacie i w Nowej Hucie — poprzez aktyw i tysiące swych członków, piszemy obszerniej niż zazwyczaj, na łamach tego numeru gazety.



Oszczędzaj w PKO — zachęca neona-wa reklama na Placu Centralnym! Kiedyś w szczególności złośliwy sposób zgąsto parę literek i przechodnie mieli nie lada uciechę.

Tylko tak — PKO i Fiat — informuje napis na witrynie Oddziału PKO w Nowej Hucie, lecz piramidalna kolejka wewnątrz zniechęca do korzystania z usług kasy oszczędności i naraża na niespożądane kłopoty.

Opowiada jeden z klientów, który przeżył szczególnie irytującą przygodę: „...od dłuższego czasu poszukiwałem pewnego typu szafy i stołu, co kilka dni dostawiano dowiadując się w sklepach meblowych o dostawy i wreszcie nadeszła okazja. Oczywiście nie miałem przy sobie pieniędzy, nikt nie chodził z kilkoma tysiącami przy sobie. Kierownik po wielu naleganiach zgodził się dostawie na półgodzinie zatrzymanie mebli. Pobiegłem do PKO — ludzi mnóstwo przy kasach, każdy się spieszy, nie przepuszczono mnie bez kolejki... Odstałem czterdzieści minut, pędzę z forsy do sklepu i już wynosząc moją szafę. Kierownik bezradnie rozłożył ręce — „dłużej nie mogłem panu trzymać, klient zaczął się awanturować”... No i co, będę skarżył PKO, czy mam zmusić ich do kupienia mi szafy i stołu? Co pan radzi?

Znamy to wszyscy, może nie z takich doświadczeń, ale dają się we znaki ocze-

opinie

Zachęty bez pokrycia

kiwania na podjęcie pieniędzy, na wpłacenie gotówki, czy wymianę książeczki, kiedy człowiek wyjeżdża za parę dni na urlop, a dają mu termin trzytygodniowy. Nie można winić pracowników PKO. W tym ciasnym pomieszczeniu trudno otworzyć więcej kas i równie trudno zgromadzić większą liczbę pracowników, gdyż siedzi tu już tyle ludzi, że aż dziw bierze jak potrafią jeszcze pracować w tej ciasnocie. Biurko obok biurka o parę centymetrów, krzesło przy krześle, arytmetr obok arytmetru... Hałas, zaduch, bo w jednej sali gromadzi się tłum ludzi — a tu się liczy pieniądze i nie wolno się mylić! Można tylko wyrazić współczucie pracownikom nowohuckiego PKO, ale i nam klientom też się coś należy! Ten oddział był dobry, gdy Nowa Huta liczyła pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców,

może był jeszcze znośny przy stu tysiącach — uraga wszelkim wyobrażeniom o dobrej robocie w Nowej Hucie 200-tysięcznej bez mała, ustabilizowanej i coraz sensowniej gospodarzącej zarobkami. Liczba oszczędzających wzrosła wielokrotnie, liczba wkładów również, wzrósł zakres usług świadczonych przez Powszechną Kasę Oszczędności: tylko lokal jest ten sam, niezmiennie od lat!

Od czasu do czasu bywam w Warszawie i podziwiam pracę PKO w „okrągliku” przy Domach Towarowych Centrum. Ołbrzymia rotunda z kilkudziesięcioma oknami i w godzinach szczytowego ruchu, nigdy więcej przy okienku niż dwie, maksymalnie trzy osoby. Operacja podjęcia pieniędzy to ledwie kilka minut w najgorszym przypadku i jeszcze możliwość skorzystania z tej samej usługi, w którymś z pobliskich domów towarowych — już tylko dla mieszkańców Warszawy. Słowem zachęty do oszczędzania w odniesieniu do mieszkańców stolicy są nie bez pokrycia — w przeciwieństwie do Krakowa ze wszystkimi jego dzielnicami!

Smiem zresztą twierdzić, że w Nowej Hucie jest szczególnie źle. Tu najwyraźniej widać dysproporcje pomiędzy jakością usług PKO, stanem posiadania tej placówki a uposażeniem mieszkańców. Kiepskie to oszczędzanie pieniędzy, za które trzeba płacić własnym czasem!!!! (JUR)

Z ŻYCIA PARTII

EDWARD CISOWSKI II SEKRETARZ KF PZPR W HIL

„Osiągnięte wyniki nie przeszkadzają nam w dostrzeganiu słabości”



— Na odbytym ostatnio plenarnym posiedzeniu Komitetu Fabrycznego dokonaliśmy podsumowania wyników pracy partyjnej na półmetku bieżącej kadencji.

— Praca komitetu fabrycznego w okresie sprawozdawczym koncentrowała się głównie na realizacji programu przyjętego przez XI Konferencję Sprawozdawczą-Wyborczą, na realizacji uchwał i wytycznych instancji partyjnych oraz na problemach wynikających z bieżącej działalności produkcyjnej i społeczno-politycznej kombinatu.

— Dokonana ocena wyników pracy partyjnej w czasie plenarnych obrad, potwierdziła poważne umocnienie kierowniczej roli fabrycznej organizacji partyjnej, pogłębienie jej więzi z załogą, podniesienie na wyższy poziom działalności szkoleniowej i ideowo-wychowawczej.

— Mamy do odnotowania wiele osiągnięć w pracy KF i poszczególnych KZ, ale one nie mogą wyczerpać tych wszystkich możliwości, z czego w pełni zdajemy sobie sprawę wchodząc w drugi półmetek naszego działania do końca kadencji.

— W dalszym ciągu będziemy usprawniać funkcjonowanie wszystkich ogniw fabrycznej organizacji partyjnej, dbać o właściwe rozmieszczenie członków partii w produkcji. Analiza bowiem dokonana w ub. roku wykazała, iż w jednych zespołach, brygadach produkcyjnych, jest dość dużo

KRONIKA ZBoWiD

4 marca br. przybył do Klubu ZBoWiD HIL członek Biura Polit. Sekretarz KC PZPR Jan SZYDLAK i I sekr. KW Józef KLASA. Goście, którym towarzyszyli I sekr. KF Józef NOWOTNY, dyr. nac. dr inż. Czesław DROŻDZ i przew. RZK A. DAŁKOWSKI zwiedzieli Muzeum Czynu Zbrojnego HIL.

Na zebraniu sprawozdawczym Koła ZBoWiD AGH w dniu 28 ub. m. prezes Koła prof. dr Władysław BOGUSZ — prorektor AGH wręczył delegacji naszego Oddziału — medal pamiątkowy 50-lecia AGH w dowód owocnej współpracy pomiędzy obu organizacjami kombatanckimi. (JB)

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie z udziałem przewodniczących kół. Na zebraniu tym omawiano zadania organizacji na najbliższe miesiące. Obecny na zebraniu prezes zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie Antoni Dałkowski udzielił odpowiedzi na liczne postawione mu pytania nowohuckich Zboidowców. (JD)

Echa Dnia Kobiet

Świetlica dziecięca w osiedlu Centrum B. Małeńkie pomieszczenie w podpiwniczeniu budynku Szkoły Muzycznej. Nie ma okien, brak wentylacji... Mimo to we wtorkowy wieczór panowała tu atmosfera wielkiej serdeczności i ciepła. Nie zakłóciły jej niesprzyjające warunki lokalowe. Panie bawiły się doskonale — przy kawie i samodzielnie przygotowanym na tę okazję, torcie.

Choć przed wszystkim skromna świetlica służy na co dzień dzieciom, organizuje się też okolicznościowe imprezy osiedlowe. Z pomieszczenia tego korzysta również Koło Ligi Kobiet. Członkinie Koła urządziły właśnie swoje święto — Dzień Kobiet. Gorące życzenia złożyli paniom — przewodnicząca osiedlowego Koła LK — Maria Habasińska i przewodniczący Komitetu Osiedlowego, radny Władysław Biegun. Część artystyczną w wykonaniu dzieci, poprzedził krótki rys historyczny „kobiecego” święta, przypomnienie o ważnych rocznicach — 30-lecia Polski Ludowej i 25-lecia Nowej Huty. Całość programu opracowała kierowniczka świetlicy — Leokadia Skwarczyk. Panów, jak zazwyczaj na tego rodzaju imprezach, było zaledwie kilku. Panie same stworzyły tak miły nastrój, że wieczór ten na długo pozostanie we wspomnieniach.

8 marca coraz częściej jest jedynie dniem symbolicznym. Praktycznie okres wieczornic i uroczystych spotkań z okazji Dnia Kobiet, trwa w sumie — tydzień, miesiąc, czasami i dłużej. Na przykład w naszej hucie, poszczególne wydziały także ułożyły harmonogram odsłoniętych spotkań, że dzień ten zaczął się 26 lutego, a praktycznie skończy się w połowie kwietnia.



członków partii a w innych ich nie ma. Stąd oddziaływanie partii na te zespoły musi być z konieczności mniejsze.

— W tej sytuacji musimy skoncentrować swoje wysiłki właśnie na tych zespołach, w których jest mała liczba członków partii.

— Wiele krytycznych uwag na zebraniach partyjnych, naradach pracowniczych, przebiegających się w skargach i zażaleniach, dotyczy działalności administracji, dozoru inżynierów, zawiązków zawodowych, organizacji społeczno-politycznych działających w kombinacie, w których odpowiedzialne funkcje pełnią także członkowie partii.

— Będziemy zwiększać wy-

możli w oblicz tych członków partii, gdyż przynależność do partii to obowiązek torowania drogi postępowi na każdym odcinku życia, wspierania nowatorstwa, odważnej walki ze wszystkim co hamuje rozwój.

— W drugim kwartale br. rozpoczniemy przygotowania do wymiany legitymacji członkowskich. Będzie to szeroka działalność wewnątrzpartyjna, która powinna w istotny sposób przyczynić się do dalszego wewnętrznego umocnienia naszej fabrycznej organizacji partyjnej, dalszej aktywizacji wszystkich jej członków i rozwoju jej przewodniej roli w naszym kombinacie.

— Następnym rokiem bieżącej kadencji KF przypada na okres XXX-lecia obchodów PRL i XXV-lecia Nowej Huty im. Lenina. Opracowany został wspólny dla kombinatu i dzielnic program obchodów.

— Naszym zadaniem jest aby ten program został w pełni zrealizowany, aby te obchody uczyniły okazją do rozwinięcia szerokiej pracy ideowo-wychowawczej wśród członków partii i całej załogi naszego kombinatu.

Rozmawiał: M. OLEKSY

Nasi korespondenci o partii

PRZED WSZYSTKIM KONSEKWENCJA!

Nie bez znaczenia pozostaje osobowość grupowego, sekretarza OOP, czy POP. Winien pamiętać o stałym zdobywaniu autorytetu nie tylko wśród członków partii, ale również u bezpartyjnych.

W Wydziale Szamotowym ZO sekretarzem POP jest Andrzej Mucharski, znany i lubiany wśród załogi wydziału. Funkcję sekretarza rozpoczął od grupowego, a przez kilka kadencji był II sekretarzem OOP. Został następnie wybrany I sekretarzem POP. W jego codziennej pracy cechuje go sumienność, a przede wszystkim konsekwencja. Taka właśnie postawa na codzień jego osobowości przyniosła mu uznanie KZ PZPR ZO.

Praca partyjna, którą kieruje opiera się o kolektywną działalność pozostałych organizacji społecznych wraz z kierownictwem wydziału. Jeżeli ma do czynienia z ludzką sprawą lub bólem, nigdy nie korzysta z zastępstwa w załatwieniu sprawy, a zawsze stara zająć się nią osobiście. Antoni Dobrzański

CZY IDEAL CZŁONKA PARTII?

Dajmy spokój ideałom, gdy życie wymaga od nas określonych

postaw i zachowań pozytywnych. Lecz gdy przechodzimy obojętnie obok przejawów negatywnych zachowań czy zjawisk — wtedy owszem, postawmy ideał na należnym mu piedestale.

Lekceważenie obowiązków służbowych przez posiadacza legitymacji jest zjawiskiem podwójnie szkodliwym.

Zdarza się jeszcze wstępowanie do partii w określonym momencie, gdy w perspektywie jest awans lub możliwość wygodniejszego życia. Nie zawsze przy tym rezygnuje się — oczywiście to presja rodziny — z praktyk religijnych. I wtedy dylemat — jak wychować dzieci, żeby szanowały nas i nasze przekonania.

Aktywność, natychmiastowe i mądre reagowanie na przejawy zła — to cechy osobowości, które z czasem ulegają stepowaniu. Jakże wygodna jest nieraz postawa obserwatora, jakże łatwo — przy czyjejsz zlej woli lub wypaczeniu informacji — otrzymać dwuznaczną etykietę „niepokojnego ducha”, lub nawet „rozrabiacza”.

Nie tworzymy więc ideałów na powszechny użytek, lecz starajmy się ciągle weryfikować swoją postawę wobec życia i otaczających nas ludzi.

A. Łukowska

Humanizacja warunków pracy — nakazem chwili

W styczniu br. Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR przyjęło program humanizacji warunków pracy załogi huty. Podstawą tego kompleksowego i ambitnego opracowania były przeprowadzone w latach 1971—1973 prace badawcze. Zasięgnięto opinii ponad 5.000 pracowników, zbilansowano potrzeby, przemyślano istniejące możliwości i w zestawieniu z perspektywą dalszego rozbudowy i modernizacji huty — wytyczono kierunki wieloletniej dzia-

Można zgłaszać się do pracy na koloniach

Ośrodek Usług Socjalnych HIL rozpoczął już przygotowania do letniej akcji kolonijnej. Obejme ona w br. 6850 dzieci pracowników HIL. Ośrodek zatrudni w okresie wakacyjnym na koloniach personel pedagogiczny, lekarzy i pielęgniarki, intendentów, księgowych, magazynierów, kucharki i podkuchenne oraz palaczy-konserwatorów.

Wszyscy chętni proszeni są o zgłoszenie się w budynku „S” centrum administracyjnego HIL, pok. 117. (JD)

PARTIA W MPEC

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Krakowie liczy obecnie 105 członków i kandydatów. I sekretarzem jest Alfred Wendel. Kilku nastaw pracowników MPEC należy do większych organizacji partyjnych, w miejscu swego zamieszkania. W wszystkich komórkach organizacyjnych istnieją i działają grupy partyjne.

POP jest inicjatorem wielu działań polityczno-gospodarczych i czynów społecznych załogi przedsiębiorstwa. Ostatnio, z inicjatywy POP, podjęte zostały przez załogę czyny społeczne i zobowiązania o ogólnej wartości 1.020 tys. zł, którymi załoga MPEC wita XXX-lecie PRL i XXV-lecie Nowej Huty.

Organizacja partyjna, wspólnie z dyrekcją przedsiębiorstwa, Radą Zakładową i innymi organizacjami społecznymi, od lat utrzymuje stałe kontakty z osiedlem Nowej Huty — Branicami. Udziela także pomocy tamtejszej POP, Szkole Podstawowej Nr 74, Kółku Rolniczemu, Klubowi Sportowemu, szczerpowi harcerskiemu i Komitetowi Osiedlowemu. Pracownicy przedsiębiorstwa w ramach czynu społecznego, pomogli branicickiemu społeczeństwu wybudować piękną świetlicę osiedlową, wyposażoną w centralne ogrzewanie.

Józef Sajboth

JAKI POWINIEN BYĆ CZŁONEK PARTII?

O sile i wartości organizacji partyjnej decydują jej członkowie. Ich postępowanie ma ogromne znaczenie, gdyż na tej podstawie bezpartyjni oceniają całą organizację. Stąd obok statutowych obowiązków, ciążą na członkach partii poważne zadania. Trzeba bowiem stwierdzić, że bezpartyjni obserwują nas wnikliwie, ocena ich jest surowa, bezwzględna i niestety nie zawsze korzystna.

Jakie są tego przyczyny? Uważam, że kandydaci na członków partii są słabo przygotowani, równocześnie należałoby zaostrzyć kryteria przy przyjmowaniu do organizacji. Na swoim przykładzie mogę stwierdzić, iż nie byłem przygotowany do roli członka partii. W moim przypadku przyczyną tego był młody wiek, brak doświadczeń. Nie znaczy to jednak, że kandydat starszy jest zawsze dobry. Niezwykle ważne jest przygotowanie teoretyczne i elementarne zasób wiadomości z zakresu marksizmu. Niestety, wiadomości tych wielu członkom partii brakuje.

O wszystkim decyduje jednak człowiek, jego osobowość. Najważniejsza jest w tym względzie uczciwość, lojalność, które to cechy powinny być podstawowe u członków partii. Kryterium ich oceny niech będzie praca i umiejętność przedłożenia interesu społecznego ponad własny.

Ryszard Wójtowicz

łalności w zakresie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, psychospołecznych warunków pracy, a więc między innymi stosunków międzyludzkich oraz kultury pracy i perspektywy rozwoju pracownika, a także świadczeń socjalnych na rzecz załogi.

Podaje tylko najważniejsze zagadnienia wymagające szybkiego rozwiązania, a więc:

- pełna klimatyzacja i modernizacja wszystkich kabin suwnicowych,
- pełna klimatyzacja wszystkich punktów sterowniczych w wydziałach surowcowych i gorącego przerobu,
- ograniczenie emisji hałasu do obowiązującej normy,
- ograniczenie emisji pyłów i innych czynników szkodliwych dla zdrowia.

Ważnym problemem, wymagającym rozwiązania jest mechanizacja prac uciążliwych, występujących szczególnie w wydziałach surowcowych, w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych i na końcowych odcinkach walcowni.

Program poświęca wiele uwagi sprawom właściwego kształtowania stosunków społecznych. Szczegółne zadania w tym zakresie precyzuje się wobec dozoru technicznego. Konieczne jest stałe doskonalenie kwalifikacji kierowniczych — zarówno dozoru technicznego, jak i kadry kierowniczej. Chodzi m. in. o samokształcenie właściwie ukierunkowane poprzez specjalny program i odpowiedni dobór tematów.

Dotychczasowe doświadczenia praktyczne, uzyskane w ciągu 25-letniej działalności umożliwiają sprzyjowanie

modelu osobowego pracownika. Jako zasadnicze cechy wzorowego pracownika przyjęto:

- rzetelne wykonywanie pracy zawodowej,
- wysoką kulturę pracy,
- aktywność społeczną,
- wychowawcze oddziaływanie na młodych stażem — pracowników.

Nakazem chwili jest wypracowanie skutecznych i przekonujących form popularyzowania dobrych pracowników i odpowiedniego ich wyróżniania. Jednym z czynników może być odznaka „Zasłużony Pracownik HIL”. Należałoby tylko przemysleć możliwości znacznego rozszerzenia uprawnień z racji posiadania tego tytułu.

Ważnym zagadnieniem staje się stabilizacja załogi w HIL. Jednym z najbardziej skutecznych środków w tej mierze jest stała troska zakładu o długoletnich pracowników. — Wymaga to intensyfikacji i modyfikacji w kierunku — zarówno eksponowania długoletnich — wzorowych pracowników, jak i wytworzenia poczucia ich stałej więzi z kombinatem poprzez szczególne przywileje i troskę kierownictwa poszczególnych jednostek.

Już z tych kilku przykładów wynika, jak trudny i odpowiedzialny będzie w realizacji program przyjęty przez Komitet Fabryczny. Rzecz w tym, aby niezwłocznie przystąpić do jego wdrażania, m. in. poprzez opracowanie harmonogramu realizacji poszczególnych przedsięwzięć i zapewnienia odpowiednich środków finansowych.

A. MIODOWICZ

Wizyta asa lotnictwa radzieckiego



W dniu 5 marca przebywał w Nowej Hucie marszałek lotnictwa ZSR A. I Pokryszkin, legendarny pilot z lat Wojny Narodowej, trzykrotny bohater Związku Radzieckiego pełniący funkcje przewodniczącego DOSAAF czyli odpowiednika naszej Ligi Obrony Kraju. Złożył on wraz z towarzyszącymi osobami kwiaty pod pomnikiem W. I. Lenina a następnie zwiedził muzeum czynu zbrojnego ZBoWiD, po którym oprowadzał prezes ZW ZBoWiD A. Dałkowski. Towarzyszył marszałkowi prezes ZG LOK gen. bryg. Z. Szydłowski. Marszałkowi Pokryszkinowi w imieniu LOK-owców Huty im. Lenina pamiątkowy odlew Lenina wręczył prezes ZF LOK HIL P. Porc.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Uwaga — amatorzy pływania!

TKKF — ZMS HIL informuje wszystkich zainteresowanych, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na kursie nauki pływania dzieci i dla zaawansowanych — rozpoczynającym się w połowie marca marca br. Zgłoszenia w biurze TKKF, ul. Bulwarowa (DMH), tel 43-37.

W związku ze śmiercią naszego b. pracownika

Idziego Owczarka

składamy serdeczne wyrazy współczucia Jego Żonie Zofii i synom Kazimierzowi i Andrzejowi

KIER. WYDZIAŁU,
RZ, KZ PZPR oraz
WSPÓLPRACOWNICY

P-60

Podziękowania za pomoc i opiekę w trudnych chwilach po śmierci mego Meza —

Jana Koleszki

— b. pracownika P-61 składa całej Radzie Oddziałowej Zmiany „C” Walcowniczej Górzej Blach
Maria Koleszka
wraz z dziećmi

Za okazaną troskę i pomoc w trudnych chwilach po śmierci Meza, inż.

Karola Kasznika

składam gorące podziękowania Zarządowi Koła SiTPH przy DKJ HIL, OR NOT HIL oraz Zarządowi Głównemu SiTPH w Katowicach

MARIA KASZNIK

„Na Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spoczywa odpowiedzialność za sprawę kraju i narodu. Partia kształtuje myśl polityczną i nakreśla kierunki jej urzeczywistnienia. Partia stanowi główny ośrodek jednoczący i aktywizujący wszystkie siły narodu w procesie socjalistycznego budownictwa, urzeczywistnienia najgłębszych pragnień ludzi pracy. Zjazd uznaje umacnianie kierowniczej roli partii — przewodniej, programującej, inspirującej, organizatorskiej siły polskiego narodu — za najwyższej rangi zadanie i obowiązek wszystkich członków partii.

„Praca nad podniesieniem jakości szeregów partyjnych prowadzić powinna do umocnienia robotniczego trzonu partii. Rosnący udział świadomych robotników a zwłaszcza wielkoprzemysłowej klasy robotniczej w składzie partii, ma istotne znaczenie dla jej robotniczego charakteru i oblicza ideowego...”

(Z UCHWAŁY VI ZIAZDU PZPR)

W czasie dyskusji na Plenum Komitetu Dzielnicowego — której głównym celem były rozważania nad formami pracy partyjnej zmierzającej do systematycznego rozwoju partyjnych szeregów, zwiększania w dzielnicowej organizacji partyjnej liczby robotników i chłopów z terenów osiedli wiejskich — odnotowałam szereg cennych spostrzeżeń. Wskazywały one na przyczyny stosunkowo niskiego upartyjnięcia wśród robotników i jak temu zapobiec...

PRZYCIĄGNĄĆ MOŻE SILNA, AKTYWNA ORGANIZACJA

— zaakcentował w swojej wypowiedzi Stanisław Golcz, I sekretarz KZ „Mostostalu”. Prawda to oczywiście, ale jaka to jest, silna i aktywna organizacja?

Na jej siłę i aktywność składa się morale i bojowość każdego towarzysza. Jest on widziany na stanowisku pracy, na zebraniu produkcyjnym, wśród znajomych i przyjaciół. Oceniają go przy każdej okazji. Krytycznie. Nie może sobie pozwolić na milczenie, kiedy drugiemu człowiekowi dzieje się krzywda, kiedy idzie o dobro społeczne. To nie tylko jego obowiązek. Interwencja członka partii, zajęcie odpowiedzialnego stanowiska winno wypływać z jego wewnętrznej potrzeby. Z praktycznego doświadczenia jednak wiemy, że nie zawsze nam członkom partii starcza odwagi. Niekiedy nie tyle o odwagę idzie, co o wygodną bierność. Koleżdy, nieestety, dostrzegaj i krytycznie oceniaj to chowanie głowy w piasek..

CZŁONEK PARTII ZAWSZE SIĘ GDZIEŚ NARAŻI

— mówi Feliks Banaś, robotnik z „Budostalu”. Członek partii częściej zabiera głos, częściej wyraża oficjalną opinię. Zawsze się gdzieś narażi, bo nie wszyscy przełożeni podchodzą do krytyki rozsądnie. Są i tacy, co nie wiadomo kiedy i jak mogą się „odwiedzyczyć”.

To „odwiedzanie” się, organizacja partyjna powinna wszystkim siłami piętnować. Odzwycząć szefów od wygodnych form rządzenia, gdzie wszelka krytyka jest źle przyjmowana. W innym bowiem bowiem przypadku, jak zaznaczył tow. Banaś, co tu dużo mówić, życie jest życiem, niewielu robotników będzie chciało się „narażać”, jeśli przynależność do partii będzie w tym rozumieniu — narażaniem się. Potrzebna jest

IDEOLOGICZNA ATMOSFERA PRACY

w zakładzie, szkole... Tak precyzyjnie swoje poglądy na tę sprawę Michał Osiecki, dyrektor zespołu szkół elektrycznych. Za ilość i jakość szeregów partyjnych, za rangę organizacji partyjnej odpowiedzialni są również — brygadziści, mistrz, kierownik, dyrektor. Trzeba ich rozliczać również za pracę ideologiczno-wychowawczą.

Sprawę ideologicznej atmosfery pracy, odpowiedzialności członków partii i ich społecznego zaangażowania podnosiła również w swym wystąpieniu Henryka Winiarska — członek KD, pracownica Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych

AUTORYTET PARTII UTOŻSAMIA SIĘ Z GOSPODAROWANIEM

Na autorytet partii — główny wywodzących się z nadbudowy ideologicznej — poczucia odpowiedzialności, wysokiego morale, a przede wszystkim dyscyplina społeczna, dyscy-

plina pracy. Dość często — mówi Adolf Rola — autorytet partii utożsamia się z gospodarowaniem, zarządzaniem. Zresztą wszystko utożsamia się z partią. Partia przecież bierze na swe barki odpowiedzialność za całokształt życia. Stąd też bardzo ważną sprawą jest autorytet kierowników zakładów pracy. Tam, gdzie kierownicy cieszą się dużym autorytetem, gdzie panuje ład i porządek, gdzie są wyniki gospodarności, tam i organizacja partyjna jest silniejsza i liczniejsza. Większej więc należy żądać odpowiedzialności za słowa i czyny — jak mówił Michał Osiecki — od szeregowego pracownika aż do dyrektora.

Notujemy przypadki — mówi Stanisław Wilkoń, dyrektor Szpitala Miejskiego — że ludzie w drodze po awans posługują się „szczytami partyjnymi”. Tacy w zakładzie pracy są bardzo niebezpieczni.

PRACA Z MŁODZIEŻĄ

Ważne jest samokształcenie, wykonywanie własnego ja. Pamiętać jednak należy, że kształtowanie postawy uczonego nie odbywa się w odosobnieniu. Dzieje się to w środowisku pracy, zamieszkania. Dlatego też partia musi prowadzić świadomie politykę ideologicznego wychowywania. Obok ścierania się poglądów w konfrontacji z życiem ważne jest planowe kształcenie partyjne na zebraniach, lektoratach — mówił Zdzisław Worek, I sekretarz KZ w „Budostalu”. Szkoła wychowania młodych powinny być też organizacje młodzieżowe. Z ZMS winna prowadzić drogę do partii. A żeby do partii chętniej przychodzili robotnicy, ustosunkowując się do problemów podnoszonych w dyskusji, Józef Klasa powiedział:

TRZEBA SŁUCHAĆ TEGO, CO MÓWIĄ ROBOTNICZY

Wówczas możemy oczekiwać większego poparcia z ich strony. Głos robotników muszą słuchać także kierownicy i dyrektorzy. Ich również rozliczać będziemy ze wzrostu partyjnych szeregów...

Zanotowała:
HENRYKA ROSIEK



Przodująca grupa partyjna w Pionie Gł. Energetyka (Wydział W-26). Kieruje nią Eligłusz Kątniak. Fot. M. GŁADYSEK

HUTA im. LENINA PARTIA

NA PÓLMETKU

Kierownicza rola partii — na każdym szczeblu działania

Na ostatnim plenum Komitetu Fabrycznego postawiono sobie zasadnicze pytanie — czy program przyjęty na XI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF jest prawidłowo realizowany, na ile jest on zbliżony z aktualnymi zadaniami huty i fabrycznej organizacji.

Opracowane dokładnie i szczegółowo materiały zostały wręczone członkom plenum. Zawierają one dokładną informację o wynikach rocznej działalności polityczno-społecznej i gospodarczej w roku 1973.

Jak z nich wynika rok 1973 zamknięto dobrymi wynikami zarówno produkcyjnymi jak i ekonomiczno-społecznymi. Wkład do „banku 30 mld” w ostatecznym rozrachunku wyniósł 492,2 mln złotych.

Dokonano poważnej regulacji płac, która objęła prawie całą załogę huty. Miesięczne płace wzrosły średnio o 530 złotych na jednego pracownika a w grupie robotników o 560 złotych. Od lat wysuwany postulat o wypłaconiu wynagrodzeń bez naliczania potrąceń podatkowych został ostatecznie sfinalizowany.

Nie bez olbrzymiego wysiłku zachowano przywileje pracowników za długoletnią, nienaganną pracę. Zgłaszany od dawna postulat, dotyczący właściwego określenia wysokości nadwyżki akordowej — został pomyślnie zrealizowany. Stosowanie bieżących i uzasadnionych korekt będzie materialnym czynnikiem mającym poważny wpływ na wzrost wydajności pracy jak i zwiększenie zarobków.

Poprawa warunków socjalnych

W tym zakresie uczyniono wszystko, aby na dzień 22 lipca oddać nowo wybudowany ośrodek wczasowy i rekreacyjny w Rabie Niżnej na 250 osób. Nie bez poważnych trudności trwa budowa podobnego ośrodka w Krynicy, mogącego pomieścić 180 osób, który planuje się oddać w lipcu 1975 roku.

Newralgiczny punkt — mieszkania

Sprawy zwiększenia budownictwa mieszkaniowego dla pracowników huty — partia stawia na czołowym miejscu w dziedzinie poprawy warunków socjalnych. Wymaga to realizowania szczególnie umiejętnie polityki mieszkaniowej, w ramach której mieszkania powinni otrzymywać najlepsi pracownicy, związani trwale swą pracą z hutą.

Dozór techniczny

Niestety pewna część zarówno partyjnego jak i bezpartyjnego dozoru, tj. mistrzów i kierowników, wykazuje poważne braki w umiejętności właściwego kierowania podległymi zespołami pracowniczymi. Brakuje im często chęci jak i przedsiębiorczości, inwencji w wytwarzaniu atmosfery sprzyjającej zaangażowaniu i rzetelnemu wykonywaniu pracy zawodowej.

Ludzie kierujący pracami na bezpośrednich odcinkach mu-

szą w większym niż dotychczas stopniu uważać się za reprezentantów administracji państwowej, bowiem oni realizują styk władzy z obywatelem. Dlatego muszą oni w większym stopniu czuć się odpowiedzialni za sprawy nie tylko swojego odcinka ale także huty i regionu. Nie wolno więc tolerować postaw „ludzi nijakich” — na ich miejsce należy stawić zaangażowanych, solidnych pracowników.

To co cieszy w HiL

Ostatnie lata przyniosły widoczną poprawę społecznej świadomości i kultury wśród zdecydowanej większości załogi. Ta załoga stawia wysokie wymagania swoim przełożonym, mistrzom i kierownikom. Pracownicy zaczęli interesować się żywo sprawami wydajności jak i modernizacji.

Preferencja najlepszych

Aktyw techniczny musi w swojej działalności produkcyjnej opierać się na najlepszych pracownikach, umiejętnie ich preferować, a równocześnie wpływać wychowawczo na zaniedbujących się w pracy. Nie należy rezygnować z kar, ale stosowanie ich w nadmiarze (jak to miało miejsce w wielu wydziałach) może przynieść wręcz odwrotne skutki.

Właściwie wykorzystać godziny pracy

Z roku na rok przed naszą hutą stawiane są coraz poważniejsze zadania do wykonania. Wymaga to pełnej mobilizacji wszystkich rezerw i możliwości, tak technicznych jak i ludzkich. Przede wszystkim należy rzetelnie wykorzystywać właściwy czas pracy — nie marnotrawić go. Należy w dalszym ciągu utrzymać „zielone światło” dla ludzkich inicjatyw.

Poprawa warunków pracy — nakazem chwili

Należy wypracować i wdrożyć kompleksowy system, zapewniający bezpieczną pracę. W tym też celu Komitet Fabryczny, realizując odcinowe zalecenia programu, przeprowadził w ub. roku sondaż opinii hutników w tej dziedzinie. Wyniki nie są imponujące. Załoga w sposób obiektywny przedstawiła swą ocenę warunków, z której wynika, że szczególnie dużo do życzenia pozostawiają w hucie fizyczne warunki pracy. Na czołowym miejscu postawiono sprawę zmniejszenia hałasu, tak niekorzystnie wpływającego na system nerwowy.

Dobrze układają się stosunki międzyludzkie w zespołach pracowniczych, gorzej natomiast w układzie przełożeni — podwładni. Dlatego też tzw. „klimat” w pracy, który ma poważny wpływ na wyniki produkcyjne, winien być obiektem troski aktywów partyjnego i dyrekcji huty. W tej sytuacji potrzebna jest większa inicjatywa samych kierowników, większa ich umiejętność tworzenia właściwej atmosfery na każdym odcinku pracy.

Na styczniowym plenum został przyjęty do realizacji program humanizacji warunków pracy załogi, wytyczający zasadnicze kierunki poprawy w tej dziedzinie, zmierzający przede wszystkim do poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy na każdym stanowisku, do poprawy psychospołecznych warunków pracy, jej kultury i perspektyw rozwoju pracownika oraz poziomu świadczeń socjalnych.

Te opracowane teoretycznie założenia zawarte w programie humanizacji, dyrekcja huty musi przełożyć na konkretny język faktów z dokładnymi terminami, środkami finansowania oraz wyznaczeniem odpowiedzialnych osób za poszczególne zadania.

Wzmocnienie kierowniczej roli partii

Ostatni okres sprawozdawczy poświęcony był głównie doskonaleniu kierowniczej roli partii, doskonaleniu metod i treści jej oddziaływania na załogę. W tym okresie partia umocniła się politycznie i ideowo. Ale są także pewne słabości w pracy organizacyjnej, zwłaszcza dotyczy to walki z przejawami splotania pracy partyjnej jak i zdarzającymi się przypadkami jej sformalizowania.

Obecnie zasadniczą sprawą pozostaje nie tylko dobre przygotowanie i przeprowadzenie zebrania partyjnego, trafnie opracowany plan pracy, ale przede wszystkim codzienny, bieżący kontakt całego aktywu partyjnego z załogą. Wymaga to specjalnie poświęcenia wiele czasu i uwagi.

Drugą ważną sprawą jest konieczność uruchomienia wszystkich rezerw, tkwiących w organizacjach masowych, a szczególnie w Związkach Zawodowych i ZMS. Partia oczekuje

(Dokończenie na str. 4)

Kierownicza rola partii

(Dokończenie z str. 3)

od Związków Zawodowych przede wszystkim aktywnej działalności na rzecz mobilizacji załogi do rzetelnej pracy, troski o poprawę warunków pracy i zabezpieczenia zdrowego, kulturalnego wypoczynku a także właściwego kształtowania socjalistycznych stosunków między ludźmi.

Od ZMS, partia oczekuje przewodzenia całej młodej części załogi, rekomendacji najlepszych, zaangażowanych aktywistów do partii.

HiL zmaterializowany symbol 30-lecia PRL

Obchodzony w tym roku jubileusz 30-lecia PRL jest szczególnie drogi naszym hutnikom, ponieważ huta jest materialnym symbolem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, bez pomocy którego nie byłoby w ogóle współczesnego kształtu socjalistycznej Polski 1974 roku.

Obecnie produkujemy 6.850 milionów ton stali rocznie, już dziś przystępujemy do modernizacji tzw. „starych wydziałów”. Mamy ukształtowaną hutniczą załogę, pośród której najlepsi specjaliści uruchamiają Hutę Katowice, zajmując tam czołowe stanowiska. To dowód wielkiego dla nas uznania, spłata długu zaciągniętego przy budowie Huty im. Lenina w hutnictwie śląskim. W tym roku mija również 25 lat od rozpoczęcia budowy Nowej Huty, największej, 186-tysięcznej dzielnicy Krakowa. Uczymy jubileusz naszej Ojczyzny i 25-lecia Nowej Huty nie tylko uroczystymi imprezami, ale przede wszystkim wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym, w którym jak zawsze przodującą rolę spełniać będą członkowie partii.

Osrodek Szkolenia Zawodowego — dla huty

Jednym z warunków realizacji zadań produkcyjnych huty jest przygotowanie nowych kadr i dalsze intensywne doszkalcenie i doskonalenie zawodowe załogi. Stąd też szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracowników Młodszych HiL. Szkoła ta, kształcąca przeważnie synów pracowników kombinatu i mieszkańców Nowej Huty, corocznie dostarcza naszej hucie 250 absolwentów. Dużo z nich kończy potem 3-letnie Technikum dla Pracujących i obejmuje stanowiska niższego i średniego doboru. Szkoła ta w roku szkolnym 1974/75 będzie dysponować zwiększoną liczbą miejsc. Zwiększy się wynagrodzenie dla uczniów w czasie nauki zawodu, ilość bezpłatnych ubrań wyjściowych i posiłków wzmocniających. Absolwenci tej szkoły są zwolnieni od obowiązku odbywania stażu pracy, co pozwoli im na podjęcie nauki w technikum dla pracujących bezpośrednio po ukończeniu szkoły.

O tych możliwościach powinna wiedzieć młodzież kończąca szkoły podstawowe oraz pracownicy naszego kombinatu i mieszkańcy Nowej Huty, posiadający dzieci, kończące osiem klas.

Z kolei młodzież kończąca szkoły zasadnicze i technika powinna wiedzieć, że podjęcie pracy w naszej hucie daje jej szerokie możliwości dalszego kształcenia się. Osrodek Szkolenia Zawodowego HiL organizu-

je bowiem szereg kursów doszkalcających oraz kieruje pracownikami na szkolenie do wyspecjalizowanych ośrodków i instytucji szkoleniowych w całym kraju.

W roku szkolnym 1974/75 Osrodek Szkolenia Zawodowego HiL otwiera ponadto Średnie Studium Zawodowe, stanowiące nową eksperymentalną formę doszkalcenia zawodowego dla pracowników posiadających wykształcenie podstawowe. Nauka trwać będzie 3 lata. Po I roku słuchacze otrzymają tytuł robotnika wykwalifikowanego, po II roku — tytuł mistrza w zawodzie, po III roku — świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej. Po dodatkowym IV roku nauki słuchacze mają możliwość przystąpienia do egzaminu dojrzałości.

Doskonalenie zawodowe pracowników w systemie szkolenia wewnątrzzakładowego obejmuje obecnie dwa główne kierunki: aktualizacja wiedzy technicznej oraz doszkalcenie kadr kierowniczych w zakresie ekonomiki, organizacji i zarządzania oraz podstaw socjologii i pedagogiki pracy.

Wraz ze wzrostem zadań OSZ idzie również rozwój jego bazy lokalowej i dydaktyczno-technicznej. W związku z tym przewiduje się m. in. budowę internatu dla młodzieży zamieszkałej w ZSZ w 1975 r. Ostatnio zaś baza OSZ wzbogaciła się o magnetowid i laboratorium nauki języków obcych.

LEOPOLD SUŁKOWSKI

dukcji towarowej, wykona ona w marcu należyście.

Sumując: apeluję do załóg Wielkich Pieców, Stalowni i wydziałów wstępnego przerobu stali o maksymalne przekroczenie zadań produkcyjnych celem odbudowania bardzo niskiego stanu zapasu półwyrobów. To z kolei pozwoli na rytmiczną pracę naszych wydziałów finalnych.

— A jak zrealizowała huta w lutym zamówienia klientów krajowych? Czy można mówić o sukcesie?

— Owszem. Oprócz Walcowni Gorącej Blach wszystkie wydziały wykonały zamówienia klientów. Najlepiej spisali się załogi: Ocynkowni Blach, obu Ocynowni — Elektrolitycznej i Ogniowej, Walcowni Taśm, Wydz. Rur Zgrzewanych i Walcowni Drułu.

— Zadania eksportowe? — Też zostały w pełni wykonane, we wszystkich asortymentach za wyjątkiem blachy gorącowalcowanej. Spowodowane to było koniecznością przyspieszenia realizacji zamówień krajowych. Załogi Walcowni Zimnej Blach i Walcowni Drułu uzyskały nawet wyprzedzenie terminów dostaw.

Rozmawiał: JERZY DANEK

Z OBRAD PLENARNYCH

(Dokończenie ze str. 1)

nizacji partyjnej, ale w dalszym ciągu z całą ostrością należy dostrzegać problemy, które organizacja partyjna huty powinna rozwiązywać. Na czoło wysuwają się problemy stosunków międzyludzkich, które mają ogromny wpływ na sprawę produkcji. Przed hutą stoją bowiem coraz poważniejsze zadania

W dyskusji wzięli udział m. in.: Jan Wosik, Jan Job, Bronisław Pietroń, Tadeusz Szwaczek, Alfred Miodowicz, Leopold Kowar, Roman Białecki, Czesław Drożdż, Jan Gierak, oraz Tadeusz Nowicki. (o dyskusji piszemy na str. 3).

Następnie plenum przyjęło uchwałę precyzującą dalsze kierunki realizacji programu nakreślonego przez XI Konferencję PZPR HiL. Plenum wybrało do swojego składu tow. Lubomira Nawrockiego, na miejsce tow. Bernarda Wojciechowskiego, który przeszedł do pracy w innym przedsiębiorstwie.

RD

W DZIELNICY

(Dokończenie ze str. 1)

owo-szkoleniowej z kandydatami partii. Marian Smoleń — II sekretarz KD we wprowadzeniu do dyskusji mówi: w naszej dzielnicy robotnicy stanowią ponad 70 procent ogółu zatrudnionych, układ ten nie znajduje prawidłowego odbicia w strukturze społeczno-zakładowej partii. W skład dzielnicowej organizacji partyjnej wchodzi 42 procent robotników. Dlatego też cała uwaga dzielnicowej instancji i wszystkich członków partii powinna skoncentrować się nad korzystniejszym układem tych proporcji.

I dalej... organizacje partyjne przygotowują się do wymiany legitymacji. Poprzedzi je indywidualna ocena członków partii w trakcie rozmów.

15-lecie Samorządu Robotniczego

Od Rady Delegatów do Rady Robotniczej Pionu



Gdy przed 21 laty Adam Wicher rozpoczął pracę w naszej hucie, z pewnością nie myślał o tym, że po latach jego córka Regina będzie studentką wydziału chemii Politechniki Krakowskiej, a syn Wojtek wykaże zainteresowania geologią. Czas szybko przeleciał i nie tylko w życiu prywatnym Adama Wichra zaszły zmiany. Wiele zmieniło się również w kombinacie...

Do pracy społecznej trzeba mieć szczególną żyłkę — tak mówią niektórzy. Rzeczywiście Adam Wicher ten szczególny dar posiada. Pierwsze kroki stawiał jeszcze w Radzie Delegatów Robotniczych. Jest przewodniczącym Rady Robotniczej Pionu Transportu Kolejowego HiL, członkiem egzekutywy KZ partii.

Trudno przedstawić działacza, za którego mówią dostatecznie jasno efekty jego pracy. A problemów w tym pionie jest wiele i jeden ważniejszy od drugiego. Zaczyna się od spraw kadrowych: po prostu mało ludzi, brak rąk do pracy. Zdawałoby się, że nic na to poradzić nie można, a jednak tak nie jest. Mówi o tym Adam Wicher.

— Podjęliśmy „działania organizacyjne”, żeby ten brak załagodzić. Zadania rosną, a stopień mechanizacji w naszym pionie jest wysoce niedostateczny. Myślmy więc o reorganizacji pracy w niektórych rejonach, polegającej na wprowadzeniu lokomotyw spalinowych w miejsce parowozów. Wtedy zbytni byłiby pomocnicy maszynistów. Pytanie jednak, kiedy te lokomotywy otrzymamy? Parowozy są mało wydajne, nieekonomiczne w eksploatacji. O tym wszyscy wiedzą, ale rozwiązanie problemu posuwa się zólowim krokiem...

— Albo taka sprawa, jak przenośne radiotelefony. Znakomicie usprawniłyby pracę, zapewniając stały kontakt ustawiciacza z maszynistą. Można wówczas wyeliminować ma-

nowych, a to oznacza 40 etatów mniej! Mamy już opracowany projekt przystąpienia do prób, ale z góry wiemy, że zdając egzamin na przystawową piątkę z plusem. Radiotelefony miałyby ogromne zastosowanie zwłaszcza na punktach zdawczo-odbiorczych, na przykład w Ruszczy. Mamy na to środki, znaleźliśmy źródło zakupu, ale... przeciwności losu są niekiedy przerazające. Wszystko rozbija się o Państwową Inspekcję Radiową, bez której zgody radiotelefonów nikt nam nie sprzeda. O co właściwie chodzi? Ano, o to, że podobno... nie ma odpowiedniej częstotliwości fal, na których takie urządzenia mogłyby pracować. Korzysta z nich i kolej i MPK, niestety dla huty stanowią działające tabu. Proszę sobie wyobrazić, że sprawa ciągnie się już pięć lat!

— Możemy także zaoszczędzić na etatach nastawniczych i zurotnicowych. Uzależnione to jest jednak od dalszej budowy nastawni przekątniowych, które pozwoliłyby na większą przelotowość wagonów. Terminy są jednak przesuwane, wykonują te prace przedsiębiorstwa spoza Nowej Huty. Niezbędna jest więc pomoc naszej służby inwestycyjnej. Samo społeczne działanie „dziur nie zatapia”.

I cóż dalej? Jak stwierdza działacz z prawdziwego zdarzenia — Adam Wicher — nie trudno być działaczem, gdy wszystko idzie jak z płatka. Znacznie trudniej pracować na przekór wszelkim przeciwnościom, ale o to przecież chodzi. A więc — wraz z całym aktywnym pionem towarzyszy Adam usilnie stara się o poprawę organizacji pracy, o dalszą mechanizację prac wyładunkowych. Bardzo są potrzebne na przykład tzw. podciągarki na wywrotnicach wagonowych, które wyeliminowałyby z kolei drogie w eksploatacji lokomotywy spalinowe.

A efekty? Czyżby nie było ich wcale? Tak źle nie jest. W rozmowie z Adamem Wichrem celowo skupiłam się na mankamentach, bo na pochwały zawsze jest czas. Wobec dzisiaj może tylko o tym, że Rada Robotnicza w Pionie Transportu Kolejowego zdołała wyrobić w załogę poczucie odpowiedzialności za wyniki ekonomiczne, zainteresować ją sprawami gospodarności na każdym stanowisku roboczym. A to bardzo wiele!

Rozmowę zanotowała:

DANUTA RYBARCZYK

GIELDA WYNALEZCZOŚCI W P-61



Fot. M. GŁADYSEK

4 lutego 1974 r. odbyła się pierwsza w historii ruchu racjonalizatorskiego huty giełda wynalazczości. Gospodarzem, który przygotował tę udaną imprezę, była Walcownia Gorąca Blach, której kierownictwo uczyniło wiele, by impreza wypadła jak najlepiej.

Starannie przygotowana świetlica wydziału, z wyeksponowanymi elementami propagandowymi KTR/P 61, kawa z ciastkami zaserwowana przez kierownictwo, stworzyła miłą atmosferę, w której po raz pierwszy w sposób publiczny, przy udziale branżowych specjalistów, bez długotrwałych czynności opiniotwórczych, w obecności twórców, w czasie 2,5-godzinnego posiedzenia załatwiono aż 13 zgłoszonych w ramach tematyki projektów racjonalizatorskich. Serce rosło z zadowolenia, jak co parę minut kierownik wydziału inż. T. Bonek czy jego zastępca mgr inż. J. Lany ogłaszali werdykty o przyjęciu projektu do realizacji i wręczali wraz ze świadectwami autorskimi zlecenia na pobranie nagród pieniężnych z urzędującej w tej samej sali kasy.

Obszerniej o giełdzie napiszemy w przyszłym tygodniu.

Przedstawiamy „nadwornego plastyka“ huty

Skromny i pracowity

Te dwa przymiotniki najlepiej charakteryzują osobowość naszego „plastyka-konsultanta” — jak to się urzędowo nazywa — Zdzisława Pytła. Z pewnością niewiele zna go bliżej, ale wszyscy oglądają interesujące prace, wykonane według jego projektów.

Pięć lat żmudnej, mrowczej pracy w ciasnej pracowni, wielogodzinne ślęczenie nad kreślarską deską, z ołówkiem czy pędzelm. Praca cicha, niezauważana, a przecież są jej efekty i to nie byle jakie!

Zadne święto, żadna impreza okolicznościowa, żadna akademicka czy konferencyjna nie obejdzie się bez koncepcyjnej, głęboko przemysłowej pracy nad mnóstwem projektów dekoracji — plansz, artystycznych napisów, emblematów, symboli. Dekoracje scenograficzne w hali Hutnika, w sali teatralnej HiL i elementy wizualne na zewnątrz dyrektorzyńskich budynków — to dzieła Zdzisława Pytła.

Gdyby na tym kończyła się ta praca i tak nie byłoby czasu na odpoczynek. Ale projektów, jakich wymagają potrzeby huty jest znacznie więcej. Okładki do różnego rodzaju wydawnictw, dyplomów, informatory, znaczki okolicznościowe, proporzki, projekty telerzy i innych upominków z HiL.

Z projektami, zawsze bardzo pomysłowymi, czytelnymi, oddziałyującymi na wyobraź-

nie, „wychodzi” Zdzisław Pytel również poza bramy kombinatu. Opracowuje oprawę plastyczną wieców, pochodów 1-Majowych — oddzielnie dla każdej grupy, lipcowych ognisk. Jego dziełem są projekty plansz z portretami „ludzi dobrej roboty”, dekoracji przy placu Centralnym i przed blokiem szwedzkim w dzielnicy. Tu właśnie oglądaliśmy ogromną, czarno-białą planszę wg projektu Zdzisława Pytła, obrazującą grozę wojny atomowej, a wykonaną w związku z wiecem antywojennym w Nowej Hucie. Oryginalna dekoracja propagująca nasz kombinat, ustawiona przy ul. Wieczystej, to także jego dzieło. Warto również przypomnieć wielkie plansze umieszczone na ścianach bloków w alei Róż z okazji odsłonięcia pomnika Włodzimierza Lenina.

W tej chwili piętroszy się praca związana z doniosłymi rocznicami: 30-leciem Polski Ludowej i 25-leciem Nowej Huty. Znowu trzeba wykonać niezwykłe pracochłonne projekty okładek do wydawnictw, proporzyczków, plaketek, breloczków, znaczków pamiątkowych, a w międzyczasie sporo innych „okolicznościówek”, odrywających plastyka od zaplanowanych zajęć.

Bardzo trudna i żmudna praca. I powiedzmy szczerze — na nic zdałaby się nawet pracowitość naszego plastyka, gdyby nie poparło jej zamiłowa-

wanie do artystycznej roboty, gdyby nie wrodzone zdolności do niej. Ciekawostką stanowi fakt, iż sześciolatek syn Piotruś idzie także śladami ojca — z pasją rysuje i maluje! Może i Rafał, mający zaledwie kilka tygodni życia, zostanie artystą? Przykład w domu jest, bo i żona Zdzisława jest z zawodu plastyczką.

Strasznie trudno pojąć, że taki ogrom koncepcji, a więc niezmiernie wyczerpującej pracy w HiL leży w rękach jednego plastyka. A przecież i w domu Zdzisław Pytel nie próżnuje, o czym poniżej. (dr)

★

Zdzisław Pytel jest tym artystą plastykiem na etacie HiL, który nie poprzestaje na pełnieniu swych tutaj profesjo-

nalnych obowiązków, ale mając fachowe przygotowanie — ukończył wydział malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — oddaje się uprawianiu tak zwanej sztuki czystej.

Jego malarstwo sztalugowe mieliśmy okazję poznać na wystawach zbiorowych — w czasie Festiwalu Sztuki w Krakowie w roku 1973, na Wystawie Młodych rok temu w Pałacu Sztuki. Indywidualną ekspozycję miał tuż po studiach. Byłoby warto pokazać prace tego artysty w rodzimej sali wystawowej HiL — w Galerii „Rytm”.

Mogłoby to być nader interesujące dla naszego środowiska, bowiem artysta obraca się w kręgu realiów otaczających go w wielkim zakładzie przemysłowym i te doświadczenia przekłada na elementy plastyczne, tworząc ciekawe obrazy ukazujące człowieka i świat techniki w zainstalowanej dziś konieczności współistnienia. (B)



SPORT

Si turystyka

Przed walnym zebraniem sprawozdawczo-wyborczym Zarządu Dzielnicowego Szkolnego Związku Sportowego

Wybrany Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego na IV Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym pełnił swoją działalność od 26. 10. 1971 do 9. III. 1974 r. Zarząd pracował w składzie: inż. **Tadeusz Wurst** — przewodniczący, członkowie — mgr. mgr. **Wanda Michańków**, **Danuta Barnaś**, **Mieczysław Sokolowski**, **Witold Smagowicz**, **Marian Jamróz**, **Józef Gądek**, **Gustaw Plocharz**.

Okres ten tak dla Zarządu jak również nauczycieli wychowania fizycznego oraz młodzieży był okresem bardzo wyjątkowej pracy. W tym czasie nastąpiła reorganizacja w polskim sporcie, również w sporcie szkolnym. Jednak Zarząd Dzielnicowy SZS nigdy nie czekał na dyrektywy czy instrukcje a sam był inicjatorem wielu ciekawych i atrakcyjnych imprez w dzielnicy czy nawet ogólnopolskich. Sam prowadził ożywioną działalność tak w zakresie sportu kwalifikowanego jak i masowego, mając zawsze na uwadze sprawy wychowawcze. Oprócz organizowanych imprez dla szkół na terenie dzielnicy w l.a. grach, sportach zimowych, organizowano turnieje szachowe, tenisa stołowego, quizy o tematyce sportowej czy ogólnopolski konkurs fotograficzny o tematyce sportowo-turystycznej. Wszystkie te imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży. W działalności swojej Zarząd nie zapominał o uczestniczeniu w akcji przekazania odpowiedniej kwoty na Odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego oraz odbudowę Zamku Warszawskiego (będąc inicjatorem ogólnopolskiego uczestnictwa sportowej młodzieży szkolnej).

W zakresie umasowienia sportu w szkołach prowadzone są Szkolne Igrzyska Sportowe, których zadaniem jest objęcie jak największej liczby młodzieży, a przede wszystkim tej mniej sprawnej, dając możliwość sportowego wyżycia się jej. Dla

uaktywnienia działalności Szkolnych Klubów Sportowych w dzielnicy prowadzone jest współzawodnictwo o puchar ZD SZS o tytuł najbardziej usportowionej szkoły, o tytuł najlepszej szkoły w lekkiej atletyce, o masowy udział w rozgrywkach sportowych.

Do tradycji natomiast należy w pierwszej połowie miesiąca września organizowanie uroczystej inauguracji sportowego roku szkolnego zawodami lekkoatletycznymi, a z końcem roku szkolnego organizowanie spartakiady podsumowującej sportowy rok szkolny.

W celu popularyzacji sportu i zainteresowania nim szerokiego ogółu nauczycieli Zarząd z konsekwencją postuluje, aby jedna w roku Radę Pedagogiczną poświęcić na omawianie spraw wychowania fizycznego i sportu w szkole.

Nasza dzielnica ma duże osiągnięcia w skali miasta. Wygrała IV Olimpiadę Sportową (zajmując dziesiąte pierwszych miejsc na możliwych trzynastu) oraz V — (zajmując piątą pierwszych miejsc na 8 możliwych). Szereg szkół uczestniczy w rozgrywkach Lig Miejskich, zajmując czołowe miejsca.

Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć dzielnicy. Wyniki uzyskiwane przez młodzież nowobuoką są dowodem jej osobistego zaangażowania jak również dużego wkładu pracy wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego naszej dzielnicy za co należą się im serdeczne podziękowania. Sądzimy, że bieżący rok da jeszcze lepsze rezultaty co będzie wkładem pracy tych ludzi dla uczczenia XXX-lecia PRL i XXV-lecia Nowej Huty.

Podziękować należy DKKFIT-owi w naszej dzielnicy za przychodzenie z pomocą finansową. Do gorących podziękowań

trzeba by dołączyć i życzenia, aby jak najszybciej można było ukończyć modernizację zaplecza sportowego znajdującego się na stadionie SZS, co przyczyniłoby się do jeszcze lepszej działalności sportowo-wychowawczej.

Mistrz Polski w hali Hutnika

Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam dziś zapowiedzieć start w hali naszego klubu aktualnego mistrza Polski w siatkówce **AZS Olsztyn**, który walczyć będzie o ligowe punkty z naszym Hutnikiem. Każdy kto oglądał występy akademików z Olsztyna w latach poprzednich wie, że jest to zespół na wyższej klasy. Siłą swą opiera nie tylko na dużych indywidualnościach takich jak **Iwaniak**, **Lubiejewski** czy **Rybaczewski**, ale głównie



Tak prezentowała się jedna z solistek zawodów łyżwiarskich klasy młodzieżowej, które rozegrano na lodowisku „Hutnika” w minionym tygodniu. Fot. J. Chejcecki

TYTUŁY MISTRZÓW OKRĘGU DLA PIĘŚCIARZY HUTNIKA

W rzadko oglądanej scenarii — w komorze kopalni — odbyły się ostatnio w Jaworznie mistrzostwa okręgu krakowskiego w boksie. Startujący w nich pięściarze naszego klubu odnieśli kilka wartościowych rezultatów zdobywając szarfy mistrza i wicemistrza okręgu.

Tytuły mistrzowskie dla barw Hutnika zdobyli: **Ryś**, który pokonał Włodarza z tarnowskiego Metalu, i **Komenda**, który pokonał swego kolegę klubowego Miśkowca.

Oprócz **Miśkowca** tytuł wicemistrza okręgu zdobyli **Kundzinowicz**, którego lekarz nie dopuścił do walki finałowej i **Starzomski**.

W mistrzostwach startowali również juniorzy, z których **Liborn** i **Obrzut** zdobyli dla barw Hutnika pierwsze miejsca.

na doskonałej grze zespołowej. Pod tym względem stanowił przeciwstawienie ostatniego przeciwnika hutników — **Płomienia**, który swe zwycięstwa zawdzięcza głównie trójce zawodników: **Gawłowskiemu**, **Boskowi** i **Zarzyckiemu**. Ta dobra gra zespołowa AZS-u czyni siatkówkę w ich wydaniu bardzo widowiskową i przyjemną dla oka. W tym roku zespół ten doznał ponadto wzmocnienia w osobie **Wojciecha Baranowicza**, tego, który parę lat temu trenował w zespole Hutnika.

Czy przedstawione tu dowody wysokiej klasy przeciwnika naszego zespołu oznaczają, że Hutnik jest bez szans w obu spotkaniach? Na pewno nie! Kiedy zapytaliśmy na treningu najlepszego aktualnie zawodnika Hutnika — **Jerzego Kołodziejskiego** o szansę, powiedział, że wierzy co najmniej w jedno zwycięstwo.

2 ZWYCIĘSTWA WANDY — JEDNO HUTNIKA

W spotkaniach tenisa stołowego o mistrzostwo II Ligi pingpongistów Wandy dwukrotnie pokonali Metal z Węgierskiej Górki 10:1 i 7:4, zaś zawodnicy Hutnika zwyciężyli w Wodzisławiu miejscowy zespół **Górnika** 7:4, by następnie przegrać z nim w rewanżu 5:6.

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

B yły już w tym roku mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym i alpejskim, łyżwiarstwie szybkim; aktualnie dobiegają końca mistrzostwa łyżwiarzy figurowych i piłkarzy ręcznych; mniej więcej za miesiąc — mistrzostwa świata w hokeju na lodzie, a za trzy miesiące — turniej piłkarski w Monachium. Wszystkie te rozgrywki wzbudzą bądź nadal wzbudzają ogromne zainteresowanie rzesz kibiców wszystkich krajów, wszystkich kontynentów. Rozmaicie się to zainteresowanie przejawia. W takiej na przykład Nowej Guinei wydano dużą i piękną serię znaczków pocztowych (patrz reprodukcja u dołu strony), choć z tego kraju do Monachium droga bardzo daleka i długo chyba jeszcze nieprzebyta. Można podziwiać innych ale nam to nie wystarczyło. Włożyliśmy więc ogromny wysiłek i chcemy by nas podziwiano. Ten narodowy patriotyzm pomnożył się w ostatnich latach o wiele nie mniej cennych i silnych patriotyzmów lokalnych: regionów, miast, miasteczek, wsi. Kibice dostrzegli oczywiste walory sportu, jego atrakcyjność i widowiskowość. Popierają więc aktywnie jego rozwój. Ale nie wszędzie.

Dokonane w ostatnich dniach „obrachunki” poszczególnych sekcji „Hutnika” ujawniły niedostatki i braki. Sekcja łyżwiarska np. marzy o przykryciu lodowiska i w ogóle przedłużeniu sezonu, gdyż powodzenie tafla jest ogromne. Jeżdżą na niej już nawet przedszkolaki. Zarząd zaś mówi: niemożliwe, to zbyt kosztowne. W efekcie URSZU-LA TABAK, która już w ubiegłym sezonie liczyła się na krajowych lodowiskach plasuje się obecnie pod koniec drugiej dziesiątki.

Jeszcze większe potrzeby ma sekcja motorowa. Właściwie dziwić się można w jaki sposób osiąga wciąż dobre wyniki i posiada w swoich szeregach reprezentantów kraju w rajdach motocyklowych, choć drużynowo w stosunku do roku 1971 nastąpiła degradacja. Jeśli się jednak wie, że **CHICEWICZ**, **KOMOROWSKI** i ich koledzy jeżdżą na mocno zużytych sprzęcie, tracąc czas treningu na jego reperację, jest to zrozumiałe. Gdyby tak kupić kilka nowych maszyn z NRD lub CSRS, gdyby móc zwracać zawodnikom za przejazdy na zawody i utracone w tym czasie zarobki, rajdowców „Hutnika” podziwiano by nie tylko w Polsce. Ale to — przynajmniej w tej chwili — marzenia, marzenia... **M. SUDA**

Piąty tytuł siatkarzy-juniorów

Już po raz piąty pod rząd młodzi siatkarze Hutnika zdobyli tytuł mistrza okręgu i będą obecnie bronić barw naszego regionu w turnieju półfinałowym. Godnym podkreślenia jest również fakt, że juniorzy naszego klubu — aktualni mistrzowie Polski — nie przegrali ani jednego spotkania w rozgrywkach. O przewadze naszego zespołu najlepiej świadczy ostateczna czołówka tabeli rozgrywek:

1. Hutnik	5 10 30:4
2. Beskid Andr.	5 6 23:16
3. MKS MDK T.	5 6 20:16

A oto główni aktorzy rozgrywek, dzięki którym nasz zespół osiągnął tak dobre rezultaty: **M. Kowal**, **A. Gro-**

dziński, **W. Pawlik**, **M. Gliksman**, **W. Skrzyniarz**, **L. Kuźma**, **W. Rzepecki**, **M. Hajduk**, **R. Słowakiewicz**, **W. Krawczyk**, **J. Kantor**, **W. Czerw**, **K. Dudek**. Trenerem jest mgr **Jerzy Szymczyk**. Obecnie w dniach od 13 do 17 bm. juniorzy Hutnika walczyć będą o awans do rozgrywek finałowych mistrzostw Polski. Obok zawodników Hutnika o udział w finale walczyć będą również **MKS „Juwienia” Wrocław**, **MKS „Piast” Poznań**, **MKS „Orzeł” Międzyrzecz**, **AZS Szczecin**. Jesteśmy przekonani, że juniorzy Hutnika zajmą jedno z dwu pierwszych miejsc co da im prawo gry w finale rozgrywek. (k)

TU PTTK HIL

Powstała Rada Kultury Fizycznej i Turystyki w Hil

W e wtorek odbyło się w Radzie Zakładowej Komitetu Inauguracyjnego posiedzenie Rady Kultury Fizycznej i Turystyki — nowego organu, powołanego w miejsce dotychczasowej Komisji Sportu i Turystyki RZK. Omówiono cele i zadania tej rady w świetle wytycznych CRZZ, sformułowano program najbliższych zamierzeń.

Rada Kultury Fizycznej i Turystyki położy nacisk w swej działalności na koordynację pracy organizacji zajmujących się sportem i rekreacją załogi huty, takich jak: **KS Hutnik**, **PTTK**, **TKKF**, **LOK** i **Związek Wędkarski**. Spełniać też będzie rolę inspiratorską oraz z racji przygotowania fachowych swych członków — w pewnym sensie i rolę nadzorczą.

Na pierwszym posiedzeniu rady zostały wybrane jej wła-

dzę. Przewodniczącym został **Zenon Baran**, wiceprzewodniczącym — **Jerzy Zgala**, sekretarzem — **Szymon Piszczykiewicz**. W skład Rady Kultury Fizycznej i Turystyki wchodzi ponadto: **Wojciech Baran**, **Aleksander Barnaś**, **Bogdan Frączek**, **Tadeusz Krzemiński**, **Piotr Porec**, **Zbigniew Skwarek**, **Zbigniew Wąsik**, **Zbigniew Wyża**.

Nowo uwołonej Radzie Kultury Fizycznej i Turystyki życzymy owocnej działalności i dużo sukcesów w pracy na rzecz właściwej rekreacji załogi huty oraz ich rodzin.

Pierwsze doświadczenia

Odbyły się już dwie większe imprezy turystyczne Oddziału PTTK HIL, przeprowadzone w nowych warunkach wynikających z dotkliwych ograniczeń transportowych. Ich organizatorzy, mianowicie Komisje — **Górska** i **Pieszka**, musieli obejść

się zupełnie bez przewozu uczestników autobusami huty. Jakże są pierwsze doświadczenia? Obie imprezy udały się, frekwencja była na nich niemojarsza, jakkolwiek o masowości uczestnictwa mówić nie można. A więc — zamilowanie do turystyki, chęć zaczerpnięcia świeżego górskiego powietrza, wzięty górę nad przeszkodami. Inna sprawa, że organizatorzy obu imprez mieli o wiele więcej pracy i poświęcić musieli masę czasu. Turystycki piesi byli w okolicach Wieliczki (zakończenie rajdu odbyło się w Koźmicach Wielkich), a turysty górscy na Przełęczy Gruszowiec i na Śnieżnicy. Co będzie dalej, nie wiadomo. Najprawdopodobniej zakaz używania zakładowych autobusów na wycieczki zostanie od drugiego kwartału br. uchylony. Takie przynajmniej są zapowiedzi.

Do piwnic winnych

Ciekawą i bardzo atrakcyjną wycieczkę oferuje Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK. Trasa: **Sarospatak — Debrecen — Budapeszt**. Terminy: 3-9 czerwca, 15-21 czerwca, 17-23 września, 26. IX-2. X. Wycieczki odbywają się autokarem z Krakowa. Jeden dzień pobytu w Sarospatak, dwa dni w Debrecenie, trzy dni w Budapeszcie. Cena — 1.000 zł + koszty przejazdu, około 800-900 zł. W koszcie wycieczki mieści się zakwaterowanie w pokojach 3-4-osobowych, zwiedzanie miast węgierskich i piwnic winnych połączone z degustacją win (tokaj), wyżywienie (śniadania i kolacje — bez obiadów). Zgłoszenia przyjmuje Okręgowie Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK, Kraków, ul. Westerplatte 16/18, Dom Turystyki PTTK, tel. 238-60, w. OBTZ.

Dokąd w sobotę i niedzielę?

DZIS	
Hutnik — AZS Olsztyn, siatkówka mężczyzn, I liga, godz. 18.30.	
Hutnik — Znicz Pruszków, koszykówka kobiet, II liga, godz. 16.30.	
Hutnik — Siemianowiczanka, tenis s. II liga, godz. 17, sala DMR.	
JUTRO	
Hutnik — AZS Olsztyn, siatkówka mężczyzn, I liga, godz. 16.00.	
Hutnik — Znicz Pruszków, koszykówka kobiet, II liga, godz. 14.00.	
Hutnik — Zagłębie Lubin, boks II liga, godz. 10.00.	
Hutnik — Siemianowiczanka, tenis s. II liga, godz. 10.00.	

Komunikaty

Sekcja bokserska **KS Hutnik** ogłasza zapisy dla chłopców urodzonych w latach 1957, 1958 i 1959.

12 bm. w sali **DMR** o godz. 19 odbędzie się z okazji **MDK** turniej tenisa stołowego dla kobiet niezrzeszonych, którego organizatorem jest **TKKF ZMS HIL**.

Klub Motorowy „Tandem” oraz Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody przy Oddziale PTTK HIL zawiadamiają, że dnia 21. III. 1974 r. (czwartek) o godz. 17 w Klubie Turystyki PTTK HIL, na osiedlu Bulwarowym, odbędzie się prelekcja przyrodnicza z przebieżkami pt. „Walory krajoznawczo-przyrodnicze najbliższych okolic Krakowa”. Prelegentem będzie działacz Komisji Ochrony Przyrody **Kazimierz Sochański**. Uczestnicy prelekcji otrzymają materiały propagandowe o tematyce przyrodniczej.



Gorączka piłkarska wzmaga się z każdym tygodniem! Z okazji mistrzostw świata w Monachium, Nowa Gwinea wydała serię znaczków z wizerunkami słynnych piłkarzy: **Zamory**, **Cartera**, **Pioli**, **Ghiggi**, **Rahna**, **Fontaine'a**, **Jaszyna**, **Eusebia** i **Pelega**.

GŁOS młodych

Zaczynać trzeba od siebie



Najtrudniejsze są te funkcje, które wymagają nieustannego konfrontowania się z ludźmi. Ale jeśli się ma za sobą szkołę zetemesowską, wówczas...

Wszyscy trzej młodzi, nawet — jak na swe funkcje — bardzo młodzi, ale właśnie ta szkoła organizacji młodzieżowej, jaką mają za sobą, pozwala im dobrze radzić sobie z problemami, jakie co dzień dostarcza funkcja sekretarza OOP i POP.

Jerzy Stolecki ze slabinia, Józef Kohlbrener z Zakładu Stalowniczego i Wiesław Bobek z W-17 zgodnie twierdzą, że właśnie działalność w organizacji zetemesowskiej wyrażnie im pomaga w pracy partyjnej. I na odwrót. Fakt, że pełnią funkcje — Jerzy i Józef są sekretarzami OOP, Wiesław sekretarzem propagandy POP — w partii, ułatwia im działalność w ZMS, bo żaden z tej

trójki nie rozstał się z tą organizacją, w której się wychowali i przez którą trafili w szeregi członków PZPR.

Wszystkim im daleko do trzdziesiątki, a przecież starsi towarzysze nie wahali się powierzyć im kierowania swymi organizacjami partyjnymi. A to jest nie tylko sprawa dobrego przygotowania zebrania. Dla wielu, bezpartyjnych głównie, są oni przedstawicielami partii na tym podstawowym jej szczeblu, gdzie to nie tyle podejmują się decyzje, ile trzeba umieć decyzje partyjne wyjaśniać, uzasadniać, tłumaczyć. Na sekretarza OOP współpracownicy patrzą cały czas i — często — od tego, co reprezentuje, jaki jest w pracy, w życiu zależy opinia właśnie o całej partii wśród załogi.

— Przychodzą do mnie — powiada Kohlbrener — starsi pracownicy i młodzi. Ze sprawami przeróżnymi. I takimi, które mogą załatwić sam, i takimi, które muszą przekazy-

wać wyżej, bądź też z miejsca mówić: nie masz racji, tego nie podejmę. Jak jest coś naprawdę trudnego, to i bezpartyjni w mig z tym właśnie do sekretarza...

— Tak się praktycznie realizuje, u nas, na dole, kierownicza rola partii — dopowiada Stolecki.

— Może nie mamy wiele doświadczenia, ale jeśli ludzie widzą, że potrafimy stawiać sprawy prawidłowo, że umiemy dokonywać wyboru co dobre, a co złe, mniej czy więcej ważne — to wiek nie gra roli.

To dodaje Wiesław Bobek. I wszyscy trzej są zgodni — właśnie działając w ZMS zdobyli też niezbędną sekretarzowskią umiejętność. I tam też posiadli zaufanie ludzi. Sprawdzili się.

Wiele form pracy, które wypróbowali w organizacji młodzieżowej, w sposób naturalny, wnieśli z sobą do partii. Ponieważ nadal są aktywistami ZMS, na forum tego związku przenoszą problemy partyjne. Choćby szkolenie. U wszystkich członkowie kół ZMS uczestniczą w zajęciach organizowanych przez OOP. A w ogóle, uważają, że częsty kontakt z problematyką partyjną, otwarte zebrania, szkolenia w organizacjach podstawowych zapewniają wzrost — i to prawidłowy szeregów PZPR.

— Sam wstąpiłem do PZPR — mówi Wiesław — dlatego, że poznałem, czym zajmowała się organizacja. Często chodziłem na otwarte zebrania i w

pewnnym momencie uznałem, że chciałbym być na nich nie tylko gościem. Stwierdziłem, że na zebraniu nie tylko się klasa, ale nieraz ostro dyskutuję o najważniejszych sprawach wydziału, huty, kraju, że każdy członek partii może mieć swój udział w podejmowaniu ważkich decyzji. I dlatego zaprzagnąłem być jednym z nich.

Jurek Stolecki jest aktywistą ZP, Wiesław Bobek przewodniczącym Zarządu Oddziałowego, Józef Kohlbrener wiceprzewodniczącym ZZ i członkiem ZW ZMS w Krakowie. Znajdują jednak czas i potrafią gościć jedno z drugim.

— To sprawa wewnętrznej dyscypliny i umiejętnego zorganizowania sobie zajęć — mówi Stolecki.

— A jeśli się chce być dobrze ocenionym, chce się awansować — dopowiada Józef — również i w działaniu społecznym, trzeba się wykazać nie tylko chęcią, ale również i umiejętnościami organizatora.

— No i zaczynać trzeba od siebie — mówi Wiesław — Człowiek powinien pracować z myślą o awansie. Rzecz jasna, awansie wynikającym z efektywności i wiedzy, którymi się wyróżnia od przeciętniaków.

I to chyba jest również to „młode”, co ci i wielu im podobnych, młodych działaczy wnoszą do partii. (n)

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO



Władysław Nawojczyk jest dziś st. rozdziałcą produkcji w Wydziale Odlewni HiL. Podczas wojny przebywał na Wileńszczyźnie gdzie w 1944 roku powołany został przez „Wojenkomat” do Armii Radzieckiej. Po kilku miesiącach przekazano go do 9 Zapasowego Pułku Piechoty w Lublinie, przydzielając mundur żołnierza polskiego.

W koszarach na terenie „Majdanka” przechodził w przyspieszonym wojennym trybie szkołę podoficerską. Zdobył specjalność nie byle jaką, wysoko w wojsku cenioną — strzelca wyborowego, czyli snajpera. Zaraz po tym skierowany został ze swym oddziałem na front.

Walczył pod Warszawą. Bił się na Pomorzu, na słynnym Wale Pomorskim. Zdobywał

Kołobrzeg. Później poszedł forsować Odrę, pędzić wroga coraz dalej na zachód, do jego berlińskiego legowiska. Odrę forsowali wspólnie z 6 Dywizją Piechoty. Ciężkie, krwawe toczyły walki. 3 dni trwał przełamywanie niemieckich stanowisk obronnych nad rzeką i na jej zachodnim brzegu.

Najciężej było na wielkim rozlewisku Starej Odry. Teren sprzyjał tu wrogowi, nacierającym polskim oddziałom stwarzał tysiące przeszkód. Każdy krok trzeba było okupować krwią, ranami. Straty były bardzo duże.

Finał walk nastąpił aż nad rzeką Łabą gdzie polskie i radzieckie jednostki spotkały się twarzą w twarz z Amerykanami.

— Jakże zdarzenia z tego okresu utkuły szczególnie mocno w pamięci?

— Doszliśmy do wałów rzeki, wspomina Wł. Nawojczyk. Niemcy uciekali w popłochu, byle przedrzeć się na drugim brzegu Łaby. Tam spodziewali się już Amerykanów, a więc i łagodniejszego potraktowania. Szliśmy za wrogiem aż do wody, biliśmy go bez litości. I wtedy, dosłownie w ostatnich godzinach wojny, straciliśmy jeszcze kilku kolegów. Sojusznicy zachodni stali po drugiej stronie rzeki, brali do niewoli całe falangi Niemców. Machali do nas przyjaźnie rękami pozdrawiali nas.

Po kapitulacji wroga Wł. Nawojczyk pełnił przez pewien czas służbę w komendzie miasta Wisła. Strzegł granicy w wojskach WOP. Bił się z bandami. W 1947 roku został zdemobilizowany, w 1953 roku podjął pracę w hucie.

Odnaczony jest Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za Berlin, Medalem Zasłużonym na Polu Chwały. (jd)

„Młodzież dla postępu”

Realizując ogólnopolski program „Młodzież dla Postępu”, dzielnicowa organizacja ZMS skupi się przede wszystkim na 3 problemach: pomocy uczącym się i pracującym, popierania młodych racjonalizatorów, opieki nad młodzieżą trudną.

W zakres programu „Młodzież dla Postępu” wchodzi wszelkie inicjatywy produkcyjne, projekty usprawnień organizacyjnych i wnioski racjonalizatorskie, realizowane w ramach Turniejów: Młodych Mistrzów Techniki, Młodych Mistrzów Gospodarności, Młodych Mistrzów Zawodu. Warto nadmienić, że w r. 1973 wartość inicjatyw młodzieżowych w Nowej Hucie w zakresie TMMG wyniosła 26 mln zł. Ponieważ czynnikiem hamującym młodziem inicjatywę w zakresie wszelkich usprawnień organizacyjnych i technicznych są nader często trudności adaptacji w nowym środowisku pracy. Zespół do spraw Nauki i Kwalifikacji ZD ZMS opracował program poprawy warunków adaptacji, przedstawiając go poszczególnym KSR w zakładach pracy w postaci projektu uchwały.

Z uwagi na fakt, że jeszcze dziś realizacja niektórych inicjatyw techniczno-organizacyjnych i wniosków racjonalizatorskich napotyka wciąż na różne bariery, ZD ZMS poprzez współpracę z NOT i WKZZ w Krakowie stara się pomóc młodzieży w ich przelamaniu, udostępniając fachowe porady techniczne, jak również podejmując do- różne interwencje.

Hasło „Brygady do spraw Młodzi” jest być może znane niektórym czytelnikom. Zadaniem brygad, działających przy Komisji Nauki i Kwalifikacji ZD

Czysto „po polskiemu”

„Obowiązkiem przyszłych władz jest godnie reprezentowanie interesów młodzieży i „bronić jej praw” — takie hasło widnieje obok budynku kuźni. Pomijając już błąd gramatyczny, nie czas mówić o władzach przyszłych, skoro one już zostały wybrane. Hasło powinno ulec korekcie i to zastrzeżenie kierujemy pod adresem Koła ZMS tego wydziału. (JR)

Kiedy otworzy podwoje Muzeum Regionalne?

W czerwcu ub. roku w artykule pt. „Byłam w Lubocy” pisałam jak bardzo ważną rolę w zbieraniu zabytków kultury ludowej (do nowo powstającego muzeum Nowej Huty) odegrała pomoc społecznego działacza osiedlowego, pani Danuty Satory. Dziś chciałabym poinformować naszych Czytelników o dalszej pomocy, tym razem ze strony byłego sekretarza GRN w Wyciąży i obecnej przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w tymże osiedlu, pani Marii Krzywdzieckiej. To ona skontaktowała mnie z dalszymi ofiarami eksponatów do przyszłego muzeum regionalnego.

I tak p. Władysław Karolczyk ofiarował bezinteresownie piękny zegar. Siostra jego, p. Agnieszka Karolczyk — kolorowo malowaną skrzynię krakowską. Pani Zofia Kijania — fartuch i koszulę do stroju krakowskiego. Julia Mokska — dużą chustę turecką. Pani Walandowska — męską sukmanę krakowską, firanki ręcznie haftowane, chustkę na głowę. Stanisława Kalisz — dużą chustę w pasy.

Mam nadzieję, że dalsze nasze poszukiwania w tej wsi przy tak ogromnym poparciu i tak miłym podejściu do idei utworzenia muzeum zachęcą mieszkańców innych okolicznych wiosek do pomocy w dalszych poszukiwaniach. Mimo braku funduszy na ten cel wierzę, że nasza dzielnica będzie miała swoje własne muzeum dawnej kultury ludowej.

Z inicjatywy Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina w najbliższym czasie ma powstać społeczny komitet Miłośników Folkloru z Nowej Huty. Powstanie Komitetu z pewnością rozwiąże wiele dotychczasowych problemów i ujednoczy działalność wszystkich miłośników kultury ludowej. Tym bardziej, że sprawą tą, oprócz mgr Adeli Manieckiej i mgr Krystyny Żymirskiej, zainteresowała się również mgr Anna Siatkowska, dyrektor Wydz. Kultury Urzędu Dzielnicowego.

URSZULA CISZEK

Nie tylko dla kobiet

Nie musimy chyba wyjaśniać większości czytelnikom, że celem prowadzonego od wielu lat na łamach naszej gazety kącika porad praktycznych jest pomoc i ułatwianie rozwiązywania bardziej zawiłych problemów życia codziennego. Każdy przysłany do nas list traktujemy bardzo poważnie. Odpowiedzi na pytania wyszukujemy w fachowej literaturze a w wypadkach poważniejszych zasięgamy opinii

specjalistów. Z braku miejsca nie podajemy danych źródłowych ale za wszystko co zostało wydrukowane w pełni ponosimy odpowiedzialność.

Pisaliśmy już o tym. I dlatego zdziwił nas ogromnie list — jedyny tego rodzaju, jaki otrzymaliśmy przez cały okres istnienia kącika. — Po przeczytaniu listu (urozmaiconego wypowiedzią Sokratesa, uwagami na temat uczciwości, moralnego obowiązku oraz mądrościami w rodzaju: „oddać Bogu co jest boskie” itp) nie bardzo wiemy o co chodziło autorce.

Z chaosu krytyczno-ironicznych uwag przebiega zdecydowanie osobisty negatywny stosunek do naszych porad. I jest to absolutnie jej prywatna sprawa. Szkoda tylko, że pani podpisująca się „czytelniczka, która uważnie czyta”, nie zauważyła że: ● miejsce kącika „Aurelia radzi” już od dwóch miesięcy zajmują porady praktyczne dla kobiet i nie tylko, ● jesteśmy nastawieni na odpowiedzi na listy czytelników (bez wyraźnego zamówienia nie będziemy więc zamieszczać porad wyłącznie „kulinarno-obyczajowych”), ● wypowiedź na temat nerwicy serca była ogólną informacją o tej chorobie a nie poradą lekarską (całość była konsultowana z lekarzem specjalistą).

Co do grogu — istotnie nie jest on tak popularny w Polsce jak piwo, ale o przepis na grog prosił nas kiedyś pan Michał Z. z Bieńczyca. Podaliśmy więc sposób przyrządzania na wyraźną prośbę naszego Czytelnika. I nadal będziemy takie prośby spełniać, choćby dotyczyły one najoju o nazwie mazragan czy melby, też stosunkowo rzadko podawanych na polskich stołach. (ak)



Skromna, elegancka suknia, która uszyta z cienkiej wełny lub crepliny, może służyć jako kreacja o charakterze wybitnie uroczystym. Wyszczuplające cięcia nadają modelowi charakter sukienki idealnej dla pań o nieco pełniejszych kształtach.

ANNA ŁUKOWSKA

**WARTO
PRZECZYTAĆ**

KSIĄŻKI
DLA WSZYSTKICH

Krakowski Oddział Polskiej Akademii Nauk od blisko 10 lat wydaje serię popularnonaukową pt. „Nauka dla wszystkich”. Najwyższe dwuarkusowe rozprawy informują o najbardziej aktualnych osiągnięciach nauki w trzech dziedzinach: humanistyce, przyrodznawstwie i technice. W księgarniach pojawiły się właśnie nowe tytuły. Czego może oczekiwać od nich czytelnik?

Trzy broszury zostały zadedykowane trzydziściemu Polski Ludowej, a trafić powinny przede wszystkim do szkół, najlepiej na tzw. „fakultety”. Oczywiście, zapoznanie się z nimi dorosłym również nie przyniesie szkody...

Jedną z rozpraw, rektora UJ Mieczysława Karasia w związku i dostępny dla wszystkich sposób charakteryzuje przemiany, jakie dokonały się po 1944 roku w języku artystycznym na przykładzie współczesnych utworów beletrystycznych. Temat w gruncie rzeczy nie był dotychczas podejmowany przez kompetentnych badaczy. A Mieczysław Karas z przeanalizowanych powieści wyciąga wnioski, które uzupełniają naszą wiedzę z zakresu przeobrażeń polskiej kultury po wojnie. Zwraca zatem uwagę, że język naszej literatury pięknej uległ wyraźnej demokratyzacji. Druga z książeczek, Mariana Stępnia, śledzi rozwój powojennej literatury we wszystkich podstawowych formach wypowiedzi: w poezji, prozie, dramacie, reportażu i krytyce. Autor potrafił ponadto powiązać biografie poszczególnych pisarzy i ich książki z polemiką kulturalno-społeczną, z dyrektywami polityki kulturalnej, z czasopiśmiennictwem. Pominał tylko zależności między literaturą piękną a prawdziwą rewolucją w sferach masowego przekazu i kinematografii. To

jest istotny mankament, ponieważ w ostatnim dziesięcioleciu poziom techniczny środków masowego przekazu odgrywa pewną rolę w przemianach sztuki słowa. Pomijamy wielokrotnie zwiększone, dzięki publikatorom, możliwości oddziaływania pisarzy na społeczeństwo, lecz to jest kolejny problem. Stepien wiele kwestii ściśle literackich musiał uprosić z uwagi — choćby — na ograniczoność miejsca. W każdym razie wiadomości o pisarzach i książkach doprowadził do końca ubiegłego roku. To jest rzadka zaleta w publikacjach popularnonaukowych. Broszury Mieczysława Karasia i Mariana Stępnia muszą koniecznie znaleźć się w szkołach, a także w bibliotekach rodzin licealistów.

Kilka słów o trzecim tytule. Otóż jest to praca Bolesława Prażanowskiego pt. „Nowa Huta”. Pierwsza popularnonaukowa broszura o tej tematyce. Autor zajmuje się kolejno: środowiskiem geograficznym, lokalizacją huty i dzielnic mieszkaniowej, dziejami budowy kombinatu, następnie przedstawia strukturę ludności, przemysł, budownictwo mieszkaniowe, usługi, życie kulturalne. Nie ma chyba potrzeby dłużej przekonywać o przydatności rozprawy Prażanowskiego dla szkół. Nie potrzeba z pewnością też dodawać, że zapoznanie się z nią pozwoli każdemu mieszkańcowi lepiej orientować się w otoczeniu. Oczywiście jest walor polityczny broszury.

Inne nowości wymienimy przynajmniej z tytułów: Józef S m a g a pisze o Fiodorze Dostojewskim; Andrzej Kielski informuje o ceramicznych materiałach ogniotrwałych; Józef Bańka rozważa zależności między techniką a życiem praktycznym; Jacek Wódz zajmuje się zjawiskami patologii społecznej; Tadeusz Fryzeł tłumaczy źródła i rozwój idei panarabizmu; Józef Wroński propaguje „teatr szkolny”; Tadeusz Przybylski przypomina fakty z życia muzycznego w Krakowie przed wiekiem. A każda broszura kosztuje tylko 4 złote i można ją kupić w księgarni Oddziału PAN w Krakowie przy ul. Sławkowskiej (róg Marka)! (JAKA)

Wybierając zawód — pomyśl o szkołach wojskowych

liczna rzesza młodzieży — maturzystów i absolwentów średnich szkół ogólnokształcących i technicznych oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, zastanawia się obecnie nad wyborem za wodę i dalszym etapem swej nauki. Wybór jest niełatwy bowiem nasza dynamicznie rozwijająca się gospodarka narodowa potrzebuje setek tysięcy wysokokwalifikowanych fachowców.

A może wybrać — ciekawy i męski zawód wojskowego specjalisty? Oficera, chorążego lub podoficera Ludowego Wojska Polskiego? Tym, którzy chcieliby kształcić się w szkołach wojskowych podajemy dalsze informacje (o akademiach i wyższych szkołach oficerskich już pisaliśmy w „Głosie”).

Skoly chorążych przygotowują młodzież — absolwentów szkół średnich oraz ZSZ w następujących specjalnościach: wojsk zmechanizowanych, inżynieryjnych i komunikacji, łączności, personelu technicznego wojsk lotniczych, wojsk radiotechnicznych, pancernych, lotniczych. Ponadto istnieją szkoły chorążych służby samochodowej, uzbrojenia, służb kwatermistrzowskich, służby inżynieryjno-budowlanej,

wojskowej służby wewnętrznej i wojsk ochrony pogranicza.

Termin składania podań do 20 czerwca, a do Szkoły Chorążych Wojsk Lotniczych — do 1 września.

Szkoly chorążych kształcą kadre dowódców i specjalistów średniego szczebla dowodzenia. Wymagane jest ukończenie szkoły średniej, a do niektórych szkół — zasadniczej szkoły zawodowej. Nauka trwa od roku do trzech lat, w zależności od wykształcenia cywilnego i programu nauczania danej szkoły chorążych. Absolwenci szkół średnich przyjmowani są bez egzaminu wstępnego. Pozostali kandydaci zdają egzamin wstępny z języka polskiego i przedmiotu odpowiadającego kierunkowi nauki w danej szkole chorążych.

Egzaminy wstępne, badania psychotechniczne i próba sprawności fizycznej odbędą się w dniach od 4 do 10 sierpnia.

Pragniemy też zwrócić uwagę młodzieży na podoficerskie szkoły zawodowe przygotowujące kadre podoficerów zawodowych — bezpośrednich dowódców, instruktorów — wychowawców żołnierzy służby zasadniczej. Istnieją następujące szkoły podoficerskie: wojsk zmechanizowanych, radiotechnicznych, łączności, rakietowych i artylerii, rakietowych obrony powietrznej kraju, kolejowych i drogowych, inżynieryjnych, lotniczych, chemicznych, służby uzbrojenia, wojskowej służby zdrowia, służby zakwaterowania i budownictwa, służb kwatermistrzowskich, wojsk pancernych, wojsk służby wewnętrznej, służby samochodowej, marynarki wojennej.

Wymagane jest ukończenie ZSZ lub co najmniej 2 klas szkoły średniej. Absolwenci mianowani są do stopnia st. kaprala i powoływani do wojskowej służby zawodowej.

Od kandydatów do wszystkich wojskowych szkół zawodowych wymagane jest: obywatelstwo polskie, odpowiednie wartości moralne i polityczne, stan wolny, zdolność do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego, odpowiednie wykształcenie.

Jeżeli odpowiadałaby wam — młodzi ludzie — któraś z wymienionych uczelni wojskowych, dokonajcie wyboru i zgłoszcie się niezwłocznie w Dzielnicowym Sztabie Wojskowym, Nowa Huta, os. Zgody 16, pok. nr 102, I p. (jd)



„Przygody Robinsona Kruzoje”, produkcji radzieckiej, „Światowid” — 11 do 12 bm. Ze statku, który zatonął w czasie burzy, uchodzi z życiem młody podróżnik angielski Robinson Kruzoje. Fala wyrzuca ją go na bezludną wyspę, zagubioną na oceanie. Przeżyje tu dwadzieścia osiem lat...

Tak się zaczyna opowieść filmowa, zrealizowana przez Stanisława Goworuchina, według popularnej powieści Da-

NA EKRAACH KIN NOWEJ HUTY

nuela Defoe, napisanej w roku 1719 i ciągle chętnie czytanej, nie tylko przez młodzież. Dzieje rozbitka na bezludnej wyspie fascynuje egzotyką i przyciąga, starsi odczytują w nich filozoficzną parabolę sensu

ludzkiego istnienia. Film jest barwny i szerokoekranowy, opracowany w polskiej wersji językowej.

„Węgorz za 300 milionów”, produkcji włoskiej, „Światowid” — 13—17 bm.

Do Bissy, który nad jedną z lagun w prowincji weneckiej żyje z kłusowniczymi połowami ryb, przyjeżdża dawny dowódca z partyzantki, Vasco. Prosi o zaopiekowanie się przez kilka dni jego córką Margueritą, która po przejściach związanych z zazywaniem narkotyków, wymaga absolutnego spokoju. Bissa nie może odmówić świadectwa tej przystąpi...

Dalsze dzieje tej historii zobaczymy w kinie, na komedii sensoryjnej, barwnej i zrealizowanej przez Salvatorem Samperi na szerokim ekranie.

Byli przyjaciółmi co się zowie. Władysław M. i Czesław W. często dokumentowali serdeczne uczucia. Raz były to finansowe pożyczki, innym razem wspólne niedzielne wypadki poza miasto. Ponieważ Władysław M., wysoko wykwalifikowany robotnik Huty im. Lenina, kupił sobie najnowszy model „syreny”, pożyczył samochód przyjacielowi, skąd inną zapalonemu automobilistom, „ciulajacemu” dopiero na własne cztery kółka. „Syrena” po każdej wycieczce zajeżdżała pod blok Władysława W. wy czyszczona, w nienagannym stanie technicznym. Dwa koleżki wspólnie także dokonywali bieżących napraw, montowali w kabine przemysłowe urządzenia podnoszące komfort jazdy wozu. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie...

Pewnego dnia Czesław W. po raz kolejny pożyczył od przyjaciela samochód, obiecując zwrócić go popołudniem dnia następnego. Popołudnie minęło, przyszedł wieczór, potem noc, a przed blokiem nie było „syrenki”. Dopiero późnym ranem Władysław M. dowiedział się, że jego wypieszczony wóz jest rozbity, a niefortunny kierowca przebywał w areszcie. Właściciela „syrenki” poinformowano także o szczegółach sobotniej eskapady Czesława W. na tzw. „zieloną trawkę”. Te zaś były bardzo prozaiczne...

Czesław W. wybrał się na sobotnio-niedzielny weekend wspólnie z Moniką Z., dziewczyną młodą, zgrabną i uroczą. Młoda para korzystała pełną parą z uroków natury, wzmacniając wrażenia estetyczne dawkami nie wykwiintnego, ale zawsze mocnego alkoholu. Kiedy

nie ma sprawy droższej nad zdrowie. Chociaż z każdym rokiem przybywa nam szpitali, przychodni lekarskich, chociaż notujemy ciągle postęp w naukach medycznych... o czym świadczy choćby przedłużający się wiek życia, to ciągle jednak potrzeby w tej dziedzinie są ogromne. Nakłady państwa na rozwój bazy leczniczej może powiększyć wspólny, społeczny wysiłek całego społeczeństwa. Naprzeciw temu zapotrzebowaniu wychodzi Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, którego myśl ustanowienia zrodziła się na VII Kongresie Związków Zawodowych. Spotkała się ona ze zrozumieniem i poparciem ludzi pracy.

Niemalą udział w tej ogólnospołecznej akcji mają nowohucianie. Dotąd na NFOZ w Nowej Hucie zgromadzono ponad 7 milionów złotych. Naj-

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA

Czesław BABIŃSKI — „ELEMENTY NAUKI PROJEKTOWANIA” Syg: 55488

— dla projektantów różnych specjalności, zwłaszcza zaś dla inżynierów projektantów.

Wiesław BIELICKI, Stanisław BŁOCISZEWSKI — „FAKTURY ZEWNĘTRZNE PREFABRYKATÓW I BETONU LICOWEGO” Syg: 55489

— dla inżynierów i techników budownictwa zatrudnionych przy projektowaniu i produkcji prefabrykatów oraz przy wykonywaniu obiektów żelbetonowych monolitycznych, a także dla architektów.

Wacław BAJERSKI, Jerzy MIŁIŃSKI — „ROBOTY ZBROJAKOWE” Syg: 55486

— dla konstruktorów, inspektorów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ponad 7 mln złotych zgromadzili mieszkańcy Nowej Huty na NFOZ

większy udział mają tutaj zakłady pracy. Stałe świadczenia załóg nowohucianych przedsiębiorstw wyniosły ponad 6 milionów złotych. Kolejną pozytywną zmianą są świadczenia dożadożne oraz fundusze zgromadzone przez spółdzielnie pracy. Natomiast stosunkowo niewiele na te cele łożą rzemieś-

nicy oraz prywatny handel i usługi.

W obrębie naszej dzielnicy znajdują się 22 osiedla wiejskie. Część spośród ich mieszkańców zajmuje się rolnictwem i ogrodnictwem, a więc nie pracuje w zakładach uspołeczniczonych i oczywiście nie świadczy na NFOZ. Dlatego też uwaga Społecznego Dzielnicowego Komitetu NFOZ zostanie w najbliższym czasie skierowana, na te jeszcze „przysiółki”, gdzie w myśl o ogólnonarodowej akcji nie dotarła. Wierzymy, że rolnicy przyłączą się do tego, wielkiego łańcucha dobrej woli, połączonego wspólną troską o zdrowie. (R)



Przygotowana na imprezę choinkową przez mgr Krystynę Mołodęką — nauczycielkę śpiewu w Przedszkolu nr 96 (os. Zielone), oraz dyrektorkę tegoż przedszkola, p. Krystynę Jędraszczak, inscenizacja bajki Grimma pt. „Kopciuszka”, nieoczekiwanie zrobiła wśród małych i dużych widzów prawdziwą furorę.

Przygotowywano ją z myślą o jednorazowym wystawieniu, ale los zdecydował inaczej. Dobra bajka, dobrze przez przeszkolonych aktorów grana, więc czemużby nie pokazać jej dzieciom z innych przedszkoli, a nawet z zaprzyjaźnionej szkoły? Rada w radę i... tak oto powstała w naszej dzielnicy jeszcze jedna scena teatralna, co odnotowujemy niniejszym z prawdziwą przyjemnością.

Na zdjęciu: moment odnalezienia Kopciuszka przez zakochanego królewicza.

Halina Bohdanowicz

GRAFIKA Romana Banaszewskiego

Od czasu ukończenia w 1959 r. krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Roman Banaszewski dał się już poznać z wielu wystaw na wystawach zbiorowych, z szeregu wystaw indywidualnych, bierze udział w wystawach polskiej grafiki za granicą, prace jego oglądamy podczas imprez o szerokim zasięgu — w Krakowie na kolejnych Międzynarodowych Biennale Grafiki. Aktualnie na jubileuszowych Prezentacjach w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż przedstawia 20 grafik z cykłów „Penetracje”, „Przejście”, „Zdobycie”, „Biegacze”.

Są to prace świadczące o opanowaniu warsztatu w zakresie litografii barwnej — w czym artysta wykształcił się pod kierunkiem prof. K. Szrednickiego. Co do biegłości w serografii, to u podstaw są tu studia nad plakatem u prof. M. Makarewicza, jednakże sam Banaszewski udoskonalił wypowiedź w tej technice — przez lata nią się posługując, jako że był wszak u

nas jednym z pierwszych uprawiających tę metodę w założonej na własną rękę pracowni specjalistycznej, nastawionej na ambitny druk artystyczny.

Ale nie o warsztatach tu chodzi, ani o estetykę — choć te grafiki wabią oko ładem kompozycji i czystością wykonania, a o przekaz idei, w które artysta jest zaangażowany. Temu poświęca talent i rozeznanie wagi plastycznych elementów.

Jest to plastyka działająca uderzeniem z jednego planu, rytmicznym zwielokrotnieniem motywu o coraz zwiększonym wymiarze, działającym kolorem częstokroć stanowiącym znaczącą dominantę. Albowiem wszystkie te gradacje wzmagaają ekspresję i w sensie skojarzeniowym. „Agresja” i „Analogie”, „Potknięcie”, „Dialog” i „Przejście”, a także w obronie naszej natury budzące protest „Sztuczne środowisko”, czy w rytmach techniki skoncentrowani „Zdobycie”, czy „Biegacze” — to wszystko jest z siłą plakatowego uderzenia wołanie przeciw, wywołujące w nas reakcję konkretyzującą z czym jesteśmy.

Roman Banaszewski, który jest adiunktem w ASP przy Wydziale Projektowania Form Przemysłowych, w którego pięknej konkursowej dekoracji (komponowanej zespołowo) mieliśmy nasze zabytkowe miasto w czasie ostatnich Dni Krakowa, który należy do Stowarzyszenia Twórczego Grupa Nowa Huta — na pewno jest konstruktywny. A jego grafika artystyczna, choć jest protestem — to przecież budującym!

KRONIKA SĄDOWA

Koleżeńska przysługa

ro z brawurą naciskał pedał gazu, emocjonując się jednocześnie zakrętami pokonywanymi z piskiem opon. W pewnym jednak momencie pijany kierowca nie zapanował nad kierownicą i samochód wyśladał na przydrożnym drzewie. Czesław W. na swoje szczęście odniósł drobne tylko obrażenia, natomiast Monika Z. leżała na fotelu z rozbitą i mocno krwawiącą głową. Na miejscu wypadku szybko pojawiło się pogotowie ratunkowe, które odwoziło nieprzytomną dziewczynę do najbliższego szpitala. Czesławem W. zajęł się najpierw lekarz, a po dokonaniu opatrunku blących śluzkiem pijany kierowca znalazł się na posterunku milicji. Analiza krwi wykazała znaczne, bo

przekraczające 2 promile, stężenie alkoholu. Tylko wódka tłumaczyć można było przyczynę wypadku, gdyż warunki drogowe i atmosferyczne w dniu kolizji „syrenki” z drzewem były znakomite. W tej sytuacji szybko zakończono śledztwo, a w jego wyniku sporządzono akt oskarżenia, który wpłynął do sądu.

Czesław W. w trakcie sądowego procesu przyznał się do zarzuconego czynu wyrażając jednocześnie skruchę. Twierdził, że po raz pierwszy zdarzyło mu się zasiąść za kierownicą w nietrzeźwym stanie. Prosząc o łagodny wymiar kary przyrzekł jednocześnie, że nigdy więcej nie będzie prowadził samochodu po wypiciu nawet najmniejszej dawki alkoholu. Przekonał się bowiem, że wódka, nawet przy dużych umiejętnościach kierowcy stać się może jego zgubą.

Sąd biorąc pod uwagę fakt szczególnie niebezpieczeństwa jakich nosicielem są nietrzeźwi kierowcy, wymierzył Czesławowi W. karę 3 lat więzienia, oraz jako karę dodatkową, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez lat 5. Władysław W., dla którego „syrenka” była realizacją marzeń o własnym samochodzie, a jednocześnie plonem wielu wyrzeczeń, nie może darować swojemu dawnemu przyjacielowi nadużycia zaufania, którym go do tej pory darzył. Koszt remontu wyniesie kilkanaście tysięcy złotych, które właściciel „syrenki” wyasygnować musi z własnej kieszeni. Bowiem mimo ubezpieczenia „auto-casco”, PZU nie wypłaca odszkodowań w przypadkach, gdy prowadzący pojazd jest nietrzeźwy.

JANUSZ HANDERK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie

przyjmuje pilnie do pracy

- CZTERECH INSTRUKTORÓW do nauki jazdy na pojazdach samochodowych, wymagane: wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie, prawo jazdy kategorii „D”.
- KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH z kat. pr. jazdy „D” i „C”. Przy kat. „C” wymagany 3-ch letni staż pracy w zawodzie kierowcy, w tym rok na samochodach ciężarowych (dotyczy zatrudnienia w pełnym i niepełnym wymiarze godzin).
- MOTORNICZYCH TRAMWAJOWYCH (mężczyzn i kobiety) w wieku minimum 20 lat — kandydaci przechodzą odpowiednie przeszkolenie uzyskując prawo jazdy motorniczego. W okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.
- ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.
- ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.
- ELEKTROMONTERÓW APARATURY TRAKCYJNEJ — ślusarzy ogólnych do remontów i napraw taboru tramwaiowego.

Dla pracowników zamiejscowych Przedsiębiorstwo dysponuje komfortowym hotelem pracowniczym. Pracownik otrzymuje bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej (rodzina pracownika otrzymuje bilet w odrębnych przepisach). Pracownicy otrzymują deputat węglowy, dodatki za wysługę lat oraz gratyfikacje jubileuszowe. Kierowcy autobusowi otrzymują dodatkowo kwartalną premię specjalną za osiągnięcia w pracy zawodowej.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Osobowy MPK w Krakowie ul. Wawrzyńca 13 — parter.



ŚMIECHU warte

Mądrzej głowie dość przystawie

9 marzec — Katarzyny, Franciszki

● Lepsza Kaśka spracowana, niż Anulka wychuchana.

● Zgadnijcie, jak mojej Kaśce na imię?

12 marca — Grzegorza, Bernarda

● Na świętego Grzegorza idą rzeki do morza.

W marcu o kotach

● Chociaż masz dobrego kota, jednak cię po śmierci myszy zjedzą.

● Kocie łapki w aksamitnych trzewiczkach.

● Kot się myje, będą goście.

● Kot w rękawiczkach myszy nie złowi.

● Kota komuś popędzili.

● Ma kotki w głowie.

● Kotowi żart a myszce śmierć.

● Koty z kim drzeć.

● Nie ciągnij kota za ogon, to cię nie zadrapie.

● Póty kot miauczy, póki szperki nie zje, a potem się obliżuje.

● Starego kocura nie trzeba uczyć myszy chwycić.

● Oblizuje się jak kot na szperkę.

● Z tym kot rad mieszka w zgodzie, kto mu się da lizać po brodzie.

● Zwąchał kot kielbasę, a nie zwąchał kija.

JAK MOŻNA SIĘ WZBOGACIĆ?

Ktoś zapytał Epikura, jak można się wzbogacić?

— Nie dodając do tego, co się ma — odparł — ale ujmując dużo z tego, co się potrzebuje.

NATURA

Zenon powiedział do młodego człowieka, który chciał więcej mówić niż słuchać:

— Młody człowieku, natura dała nam jeden język i dwie uszy, abyśmy słuchali dwa razy tyle, ile mówili.

Fryderyk Tekieli

FRASZKI

Koniec z pustym śmiechem!

— mówią w telewizji dając rozrywkowe programy na wizji. Nie tak, jak to kiedyś śmiały się bądź frajerek dziś, by coś zrozumieć trza mieć „uniwerek”!

Przed dziennikiem bajka już od dawna w modzie. Po dzienniku także, ale o pogodzie...

Pionowo: 1. kaloria, 2. reno-ma, 3. Tirana, 4. klekot, 5. usta-wa, 6. menażki, 9. niedźwiadek, 14. rzecz, 16. rurka, 18. Kilonia, 19. lebiada, 21a. cezura, 21. asce-ta, 22. holweg, 23. natura.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 8 WYŁOSOWALI:

- 1. Maria Koralewicz — Gro-tgera 24/6, 30-035 Kraków; 2. Eugeniusz Imiołek — Na Lot-nisku 21/11, 31-804 Kraków; 3. Stefania Wiewiorowska — Cen-trum „C”, bl. 9/93, 31-931 Kra-ków; 4. Ryszard Kobaka — os. Złota Jesień 15c, 31-828 Kraków; 5. Jadwiga Szczepanowska — os. Zgody 12/9, 31-950 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocz-tą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY” Adres redakcji: Huta Im Leni-na Telefony bezpośrednie — 423-99 przez centrale HIL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekre-tarz odpow. redakcji), 55-51 (sekre-tariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Fra-sa-Książka-Ruch” w Krako-wie, ul. Wielopole 1.



— Jak chcesz dojść w życiu do czegoś, jeśli nie wiesz nawet, ile żon miał Karol IV?

Kowal losu.



— Dziękuję, więcej nie piję, bo nie będę mógł zaśpiewać na mszy...

ANEGDOTY Z ANTOLOGII ANTYCZNEJ

Julia, córka Augusta, zaczęła wcześniej siwieć i w tajemnicy dawała sobie wyrwać siwe włosy. August wszedłszy raz niespodziewanie, zaskoczył jej pokojowe niewolnice przy tym zajęciu, ale udał, że niczego nie spostrzegł. W jakiś czas potem nawiąawszy rozmowę o starzeniu się, spytał córki, czy wolałaby oświecić czy wyłysieć. Powiedziała:

— Wolę być siwa.

ZAKOCHANY KOWBOJ

Zakochany kowboj powystrzelał w salonie wszystkich mężczyzn z barmanem i pianistą włącznie, przyciągnął ku sobie piękną tancerkę i szepnął patrząc jej w oczy:

— Nareszcie sami!

DZIWNY RODZIC

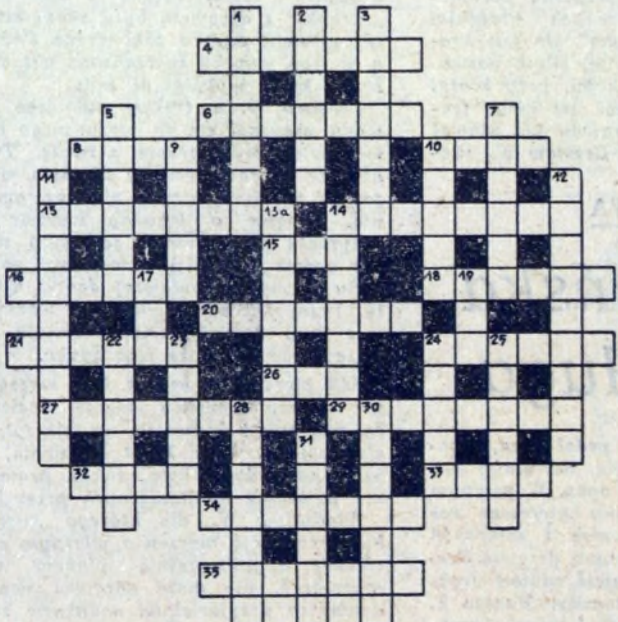
Starszy braciśzek do młodszego:

— Jacy dziwni są ci nasi rodzice. Naprzód uczą nas chodzić i mówić, a potem domagają się abyśmy siedzieli na miejscu i milczeli.

SKAPSTWO

Gabrowianie słyną ze skapstwa w całej Bułgarii. Jeden Gabrowianin nie chcąc wydawać pieniędzy na naprawę dachu, postanowił go sam naprawić. Wdrapał się na dach, ale nie miał doświadczenia w chodzeniu po nim. Pośliznął się i spadł. Gdy leżał koło okna kuchennego, zawołał:

— Żono, nie gotuj dla mnie dzisiaj obiadu!



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 9

Poziomo: 4. dom, gmach, 6. rzeczka, 8. zły duch, 10. naj-wierniejszy człowiekowi, 13. duch w wilku, 14. ciasteczko jak patyczek, 15. rodzi łyzy, 16. zapal, chęć, 18. portiera, 20. w zegar-

ku lub w łożku, 21. apetyt na coś, 24. hetman Ukrainy 1644-1709, 26. płyn z owoców, 27. uczy się — po studiach — w sądzie, 29. powszechne darowanie kary, 32. pan w czasach Paska, 33.

Poziomo: 7. Waleria, 8. pla-ster, 10. robota, 11. krawat, 12. niebo, 13. gitara, 15. trawka, 17. niedowiarek, 20. piecza, 22. han-del, 24. sadło, 25. korzec, 26. lotnik, 27. sierota, 28. Hebrydy.

CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „El Dorado” prod. USA, od 14 lat. Następny program: „Klute”.

SWIT mała sala od 6 do 9 bm. godz. 15. 17 i 19 „Albatros” prod. francuskiej, od 16 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kot” prod. francuskiej, od 16 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15, 17 i 19 „Meżczyzna, który mi się podoba” prod. francuskiej, od 16 lat.

SWIATOWID od 7 do 10 bm. godzina 16 i 19 „2001 odyseja kosmiczna” prod. USA, od 16 lat, od 11 do 12 bm. godz. 16, 18 i 20 „Przygody Robinsona Kruze” prod. radzieckiej, od 7 lat, od 13 do 17 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Węgorz za trzysta milionów” prod. włoskiej, od 16 lat.

SWIATOWID mała sala od 7 do 10 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Przez pustynie” prod. meksykańskiej, od 16 lat, od 11 do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Dwoje na drodze” prod. USA, od 16 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15.00 i 18.30 „Hello Dolly” prod. USA, od 14 lat.

SFINKS od 7 do 10 bm. godz. 16, 18 i 20 „Zbierzanie” prod. angielskiej, od 14. od 11 do 13 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Oto głowa zdrójca” prod. angielskiej, od 14 lat, od 14 do 17 bm. godz. 15. 18 i 20 „Droga do Salliny” prod. francuskiej, od 18 lat.

SWIT poranek niedzielny godz. 13.00 „Złota cizemka” prod. polskiej, od 11 lat.

ZDK·HIL

— UL. MAJAKOWSKIEGO 2, 10. III. — godz. 17.00 — Nie-dziela dla Hutników Wyzd. W-17 — występ zespołów ZDK HIL.

11. III. — godz. 18.30 — Kolo Przyjaciół Sztuki „Rola tkaniny we wnętrzu” — prelekcja mgr Krystyny Zymiarskiej.

12. III. — godz. 18.30 — Studium Kultury dla działaczy społecznych HIL — „Kształtowanie opinii społecznej środowiska przez prasę”. Spotkanie z Redakcją „Głosu Nowej Huty”.

14. III. — godz. 18.30 — O literaturze 30-lecia — mówi dr Włodzisław Maciąg.

15. III. — godz. 18.30 — Z cyklu: „Polska myśl współczesna” — „30 lat krakowskiej astronomii” — wykład doc. dr Kazimierza Kordylewskiego, godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” — projekcja filmu i prelekcja Janusza Korosadowicza.

ZDK KLUB „KUZŃIA” — MISTRZEJOWICE OS. ZŁOTEGO WIEKU 14, TEL. 430-48

11. III. — godz. 18.00 — Foto-Klub zaprasza — „Czy fotografia jest sztuką” — Spotkanie z Witoldem Michalikiem.

14. III. — godz. 18.00 — „Nasze dziecko pójdzie do szkoły” — Z cyklu: „Moja rodzina” — wykład psychologa mgr M. Bocheńskiej.

15. III. — godz. 18.00 — Wieczory muzyczne — Muzyka baroku — Kapella Cracoviensis pod dyrekcją Stanisława Gałosińskiego. „Galeria M” — Wystawa tkaniny artystycznej Teresy Białas-Terakowskiej i rzeźby ceramicznej Leszka Dutki — czynna do 16 bm.

TEATR

9 bm. godz. 19.15 „Linia”, 10 bm. godz. 19.15 „Talenty i wielbiciele”, 11 bm. teatr nieczynny, 12 bm. godz. 11.00 „Zaczarowane kwiaty” (bajka), godz. 19.15 „Linia”, 13 bm. godz. 19.15 „Cyrylik sewiński”, 14 bm. godz. 17.00 „Damy i huzary”, 15 bm. godz. 19.15 „Linia”.

TELEWIZJA

SOBOTA: 8.50 „Brylanty pani Zuzy” — film, 10.10 „Rodzina Straussów”, 11.05 Dla szkół, 13.05 Redakcja szkolna zapowiada, 13.15 Sport, 15.00 Kronika, Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie, 15.35 Informator Wydawnicy, 16.00 Dziennik, 16.10 Dla dzieci, 17.05 Nie tylko dla pań, 17.30 Pegaz, 18.00 Transmisja z halowych mistrzostw Europy w lekkoatletyce, 19.30 Monitor, 20.20 „Rodzina Straussów”, 21.10 Dziennik, 21.30 Sport, 21.40 „Brylanty pani Zuzy” — film, 23.00 Sport.

NIEDZIELA: 6.40 Technikum Rolnicze, 8.45 Bieg po zdrowie, 9.00 Dla młodych widzów, 10.20 PKF, 10.30 Antena, 10.45 Piórkiem i węglem, 11.10 „Przez Atakame”, 11.40 Poezja Polska Teofila Lenartowicza, 12.00 „Chata pełna muzyki”, 12.30 Program wiejski, 13.00 Gra orkiestra TV Katowice, 13.25 Dla dzieci: Konkurs-zabawa, 14.05 Wielka gra, 14.55 „Postaw się — nie zastaw się”, 15.45 Losowanie Toto-Lotka, 16.00 Transmisja z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie, 17.30 Sport, 19.30 Dziennik, 20.20 „Szkoła uczuć” — film, 21.15 „Alfabet rozrywki”, 22.15 Sport, 23.15 Dobranoc dla dorosłych.

PONIEDZIAŁEK — 15.55 NURT — Ekonomia, 16.30 Dziennik, 16.40 Zwierzyniec, 17.30 Echo stadionu, 17.55 Recenzje, 18.25 Kronika, 18.45 Eureka, 19.30 Dziennik, 20.20 Teatr TV: Zofia Nałkowska: „Dom kobiet”, 21.55 Sport, 22.15 Publicystyka, 22.40 Gra „Old Timers”, 23.05 Dziennik.

WTOREK — 9.05 „Szkoła uczuć” — film fr. 10.00 Dla szkół, 10.25 „Siedemnaście mgnień wiosny”, 16.30 Dziennik, 16.40 „Kino Skrzat”, 17.05 Sylwetka X Muzy, 17.30 Dla młodzieży, 18.20 Kronika, 18.40 Program public. 19.30 Dziennik, 20.20 „Siedemnaście mgnień wiosny”, 21.30 Sport, 21.50 Interstudio, 22.20 Program rozrywkowy, 22.45 Dziennik.

ŚRODA — 9.00 Dla szkół, 9.30 „Letnia przygoda” — film, 11.05 Dla szkół, 14.40 Politechnika, 15.55 NURT — Pedagogika, 16.30 Dziennik, 16.40 „Emancypacja biologiczna”, 17.10 ITP, 17.25 Losowanie Małego Totka, 17.35 Konsylium, 18.05 Kronika, 18.25 Luk tęczy — film, 19.30 Dziennik, 20.20 „Król szczyrów” — film, 22.30 Sport, 22.50 Konsylium, 23.05 Dziennik.

CZWARTEK — 9.10 „Luk tęczy”, 10.00 Dla szkół, 10.35 „Telefon 110” — film, 11.50 „Wikingowie bałtyccy” — film, 12.55 Dla szkół, 13.25 Kurs Informatyki, 15.05 Matematyka w szkole, 16.30 Dziennik, 16.40 Ekran z bratkiem, 17.45 PKF, 17.55 Wtem wszystko — teleturniej, 18.25 Kronika, 18.45 Poligon, 19.30 Dziennik, 20.20 „Telefon 110” — film, 21.35 Sport, 21.55 „Związek Radziecki — Francja”, 22.25 „Maszeruje 5 panów”, 23.00 Dziennik, 23.15 ITP.

ZDK — KLUB OSIEDLE MŁODOŚCI 1, TEL. 438-90 i 440-97

11. III. — godz. 18.30 — Spotkanie autorskie Prezesa Klubu Fotografików Amatorów inż. Witolda Michalika — pokaz prac z wystawy pt. „Człowiek rodzi się nag!”.

13. III. — godz. 17.00 — Zebra-nie w sprawie realizacji IX Olimpiady Kulturalnej Hoteli Hutniczych.

14. III. — godz. 18.30 — Z cyklu: 30-lecie PRL — projekcja filmu dokumentalnego „Drogami czasu”.

15. III. — godz. 18.30 — „To się nazywa tęsknota” — o Stanisławie Wyspiańskim mówi mgr Krystyna Zymiarska.

ZDK KLUB „SRÓDPOLE” — WZGORZA KRZESŁAWICKIE 17a

9. III. — godz. 18.00 — Wieczorek taneczny dla mieszkańców hotelu nr 24.

11-16. III. — godz. 16.00 — Prze-gład filmów pt. „Polskie komedie”.

ZDK — KLUBNY KAMIOŁKI, OS. STALOWE 16

12. III. — godz. 18.30 — Spotka-nie z prawnikiem. Temat — prze-plisje rozwodowe i alimentacyjne.

14. III. — godz. 18.30 — Atrak-cyjne szlaki turystyki pieszej w naszym regionie. Pogadanka red. Jerzego Danka.

ZDK BUDOSTAL

11. III. — godz. 17.00 — „Dzieje ZHP” — prelekcja mgr Ryszarda Nowaka.

12. III. — godz. 18.00 — X Olimpiada Kulturalna Budowlanych ZBP „Budostał” — Final Konkursu Czytelniczego.

15. III. — godz. 19.00 — „Adap-tacja młodych w zakładzie pracy” — prelekcja połączona z filmem pt. „Pierwszy dzień w pracy”.

KMPIK

11. III. — godz. 18.00 — Otwar-cie wystawy akwareli Jerzego Udzieni.

14. III. — godz. 18.00 — wieczór wspomnień Jakuba Mikolajczyka (Kuby, z „Wesela” Wyspiańskiego).

15. III. — godz. 18.00 — „God-ność osobista i godność narodo-wa” — prelekcja z dyskusją.

Ochłodzenie, które rozpoczęło się akurat w Macieja (24 lutego) utrzymuje się i nawet przy-biera na sile. Jak z tego widać, wiosna nie będzie tak wczesna, jak się wielu wydawało. O pogodzie decyduje ciągle jeszcze wyż wschodnio-europejski, w którego cyrkulacji napływa chłodne powietrze. Na szczęście jest ono łagodzone przez powie-trze napływające z Morza Czarnego i stąd „maciejowa” zima jest stosunkowo łagodna. W najbliższych dniach zachmurze-nie będzie duże z rozpodgode-niami, temperatura w dzień nieco powyżej 0 st., w nocy przymrozki. **PROMYK**

